JEŹDZIEC i HODOWCA



1936 Nr. 23

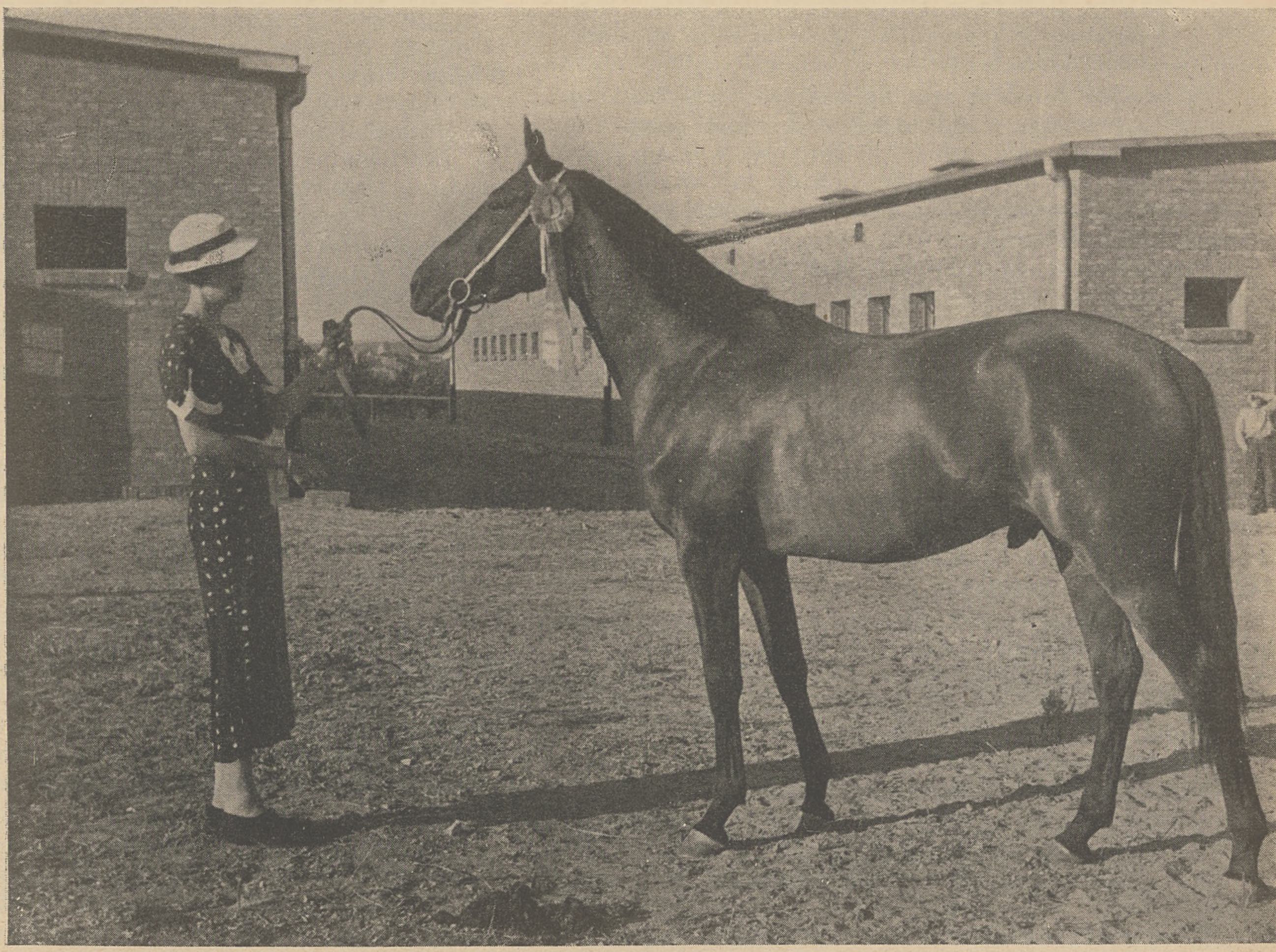
Jeździec i hodowca

23

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1936 R.

TREŚĆ: Nr. 23:



KAMERUN (Torelore xx — Kochanka po Quargel xx) wał. gn. ur. 1933 r. w st. Marji Stanisławowej hr. Zamoyskiej w Trzebieniu, odznaczony I-szą nagrodą i złotym medalem na Wystawie w Kielcach, zakupiony przez Kom. Rem. Nr. 3. Obok hodowczyni i właścicielka Kameruna.

Zawodnik i prasa

Prasa polska coraz więcej się interesuje jeździectwem, w szczególności podczas trwania sezonu zawodów międzynarodowych w Łazienkach. Okres przedolimpijski spotęgował to zainteresowanie.

Za to jesteśmy z całem uznaniem dla prasy, ale tylko do chwili, gdy niektórzy dziennikarze sportowi lansują próby omawiania jazdy zawodników w szrankach.

Dlaczego?

Przedewszystkiem nie mamy ani jednego jeźdźca-zawodowca. Nasi jeźdźcy wszyscy są amatorami, a nie rzemieślnikami, przyjmującymi zamówienia na takie lub inne wykonanie.

Narażanie na szwank ich ambicyj, zapomocą drukowanego słowa niema racji bytu, gdyż ambicje te zawsze są wynikiem najlepszych chęci.

Z drugiej zaś strony z liczby zawodowych dziennikarzy są chyba wyjątkami ci, którzy się poświęcili od **podstaw** fachowej wiedzy jeździeckiej, a przynajmniej sportowo-jeździeckiej.

Tego nie możemy brać im za złe, bo zainteresowanie naszego ogółu sportem jeździeckim jest jeszcze w powijakach. Wygłaszane przez niektórych dziennikarzy opinje są albo zbiorem podsłuchanych zdań i rozmów bez żadnego ich przeanalizowania, albo są skutkiem pewności swoich osobistych wrażeń.

Fachowiec bowiem wie dobrze, że stan moralny zawodnika wymaga wyjątkowej troskliwości i że nie wolno dla dogodzenia sobie lub tłumowi wyciągać na szpalty pism tego, co się przyczynia do zachwiania dobrego nastroju zawodnika, a przytem żadnych realnych korzyści nie przyniesie.

Zawodnik, z liczby tych, o których się już pisze, po każdym przebytym przebiegu, z całą pewnością w swym mózgu ma utrwalone, jak na błonie fotograficznej błędy własne i konia. Potrafi on sam je przeboleć bez pomocy prasy. Jeżeli posiada instruktora lub kierownika, a nie potrafił sam się zorjentować w omyłkach, poufnie zasięgnie porady, lub pomówi z kolegą.

Prasa przyczynia się do krzewienia sportu. Ogromne są w tem jej zasługi. Krzewiąc sport powinna ona również dbać o zdrowe ustosunkowanie się do niego zawodnika i zdrowe ustosunkowanie się do sportu mas czytających oraz widzów.

Chcemy wszak mieć zawodników duchowo zahartowanych, z jednakową pogodą przyjmujących odznaki zwycięstwa i przegraną, chcemy widzieć w zawodnikach połączenie tężyzny fizycznej z tężyzną moralną.

Chyba cała prasa nie jest zdania innego!

A w rzeczywistości?

O powodzeniach zagłośno się mówi — o niepowodzeniach jak często ze zgryźliwością i z tendencją odszukania niby winowajcy, a gdy się go znajdzie — pisze się z niekłamaną chęcią ostatecznego jego zgnębienia.

Dlaczego zawodnik ma być niezmiennie pogodny, a prasie wolno wytwarzać histerję w sporcie?

Mecz bokserski Louis — Schmelling doprowadził do bójek na przedmieściach. Oto rażący przykład histerji w sporcie (dobrze, że nie w amatorskim).

Wystrzegajmy się nawet cienia tej histerji. Spacza ona zdrową ideę sportu.

Prasa jest mocarstwem, — zawodnik jednostką. Ulegnie jej nawet ten zawodnik, który jest u szczytu form fizycznych i nerwowych. Ulegnie w najnieodpowiedniejszej chwili, bo wówczas, gdy wjedzie w szranki, aby wykazać tę szczytową formę.

Im większe i trudniejsze jest zadanie zawodnika, im krytyczniejsza jest w opinji ogółu chwila — tem ulegnie łatwiej.

Więc poco zapomocą czcionek drukarskich osłabiać to, co się buduje z takim nakładem pracy zbiorowej, kosztów i wszelkich trudów?

Są rodzaje konkursów, jak np. „Puhar Narodów", w których jest potrzebny wysiłek zespołowy. Wysiłek jest tem wydajniejszy, im większe jest zgranie koleżeńskie zespołu i im silniejsze jest w każdym zawodniku poczucie walki o osiągnięcie wspólnego celu. Jednostka z własnemi zainteresowaniami usuwa się na plan dalszy.

Zawodnik powinien się czuć tylko jako cząstka składowa jednego zespołu, żywiołowo, ramię przy ramieniu, dążącego w zgodnem połączeniu woli i myśli ku najlepszemu wynikowi.

Jednak i to nie wystarczy.

Zespół powinien wyczuwać za sobą bezgraniczne poparcie opinji publicznej. Serca mas muszą być połączone niewidzialnemi, ale jak stal mocnemi nićmi z sercami tych, którzy mają walczyć w szrankach.

Gdy zawodnik w to wierzy, jego energja i pewność rosną. On wtedy nie jest sam. Za nim i z nim są wszyscy.

Być przy zawodniku, gdy się mu udaje — niewystarcza. Trzeba z nim być zawsze, a więc w dobrej i złej chwili.

Jeżeli zawodnik wie, że w tej ewentualnie złej chwili odwrócą się od niego — jest on już osamotniony. Jego nerwy się naprężą, ale nie w zdrowem napięciu, które wytwarza wolę zwycięstwa bez względu na udane lub nieudane skoki, ale w napięciu chorobliwem, które się przerwie przy lada błędzie.

Unikanie tych wszystkich momentów, które utrudniają pracę zawodnika przez jego poczucie osamotnienia, powstrzymywanie się od wygłaszania słów krytykujących, ścisłość których jest zawsze wątpliwa, gdzie w grę wchodzą dwie żywe istoty — człowiek i koń, to wystarczy dla usunięcia zgubnego dla sportu zhisteryzowania.

Zawsze jednakowo pogodny zawodnik, widz i prasa, wszyscy razem w nieprzerwalnym, życzliwym wzajemnym uścisku dłoni — tak wyglądać powinny normalne stosunki sportowe Wielkiego Narodu.

Leon Kon.

Przed Olimpjadą jeździecką

Berlin, w sierpniu.

Igrzyska olimpijskie znajdują się w pełnym biegu. Królowa sportów — lekka atletyka, która co dnia ciągnie na wspaniały stadjon olimpijski 100.000 widzów, traci zwolna swą atrakcyjność — do głosu przychodzą zwolna inne sporty, których „ogniska" znajdują się nieraz po 20 km. i dalej od Berlina. Coraz więcej osób odwiedza konkursy strzelania w przepięknym Wannsee, coraz gęstsza fala widzów płynie do Grünau — aby na wspaniałem rozlewisku Szprewy, zwanem Długim Jeziorem — podziwiać wysiłki wioślarzy.

Miłośnicy konia i sportu konnego również nie mogą narzekać na brak atrakcyj — niemal co dnia na Polu Majowem przylegającem do stadjonu olimpijskiego rozgrywają się gorące walki polo konnego, najstarszego sportu konnego, gdyż już na kilkaset lat przed nar. Chrystusa uprawianego w dalekiej Persji, skąd emocjonujący ten sport swój ród wywodzi. Polo, które oficerowie armji angielsko-indyjskiej „przenieśli" do Europy w pierwszej połowie 19-go stulecia uprawiane jest z pasją we wszystkich pięciu częściach świata. Niestety świat jeździecki w Polsce nie potrafił dotychczas zainteresować się dostatecznie silnie tym sportem, który tak znakomicie odpowiada zamiłowaniom i temperamentowi Polaków. Jeźdźcy zagraniczni ze zdziwieniem zapytują, dlaczegóż to Polacy, tak wybitne miejsce zajmujący w sporcie konnym, nie obesłali olimpijskiego turnieju polo. Odpowiedź, byłaby prosta i łatwa, gdyby nie była nieprzyjemna.

Ale wrócimy do spraw aktualnych. Wizyta w wiosce olimpijskiej odgrodzonej obecnie żelazem sztachet i bram oraz setkami kontrolerów nietylko od... kobiet, ale i od ciekawych turystów, nie należy do rzeczy najprostszych, ze względu m. in. na 25 km. odległość od Berlina. Zachód, aby się tam dostać, wart był jednak wysiłku — ujrzałem polskich kawalerzystów w pełni sił, zdrowia i humoru. Było bardzo przyjemnie obserwować, jak harmonijny nastrój panuje w zespole.

Równie ważną była zdobyta wiadomość, że wszystkie konie znajdują się w dobrem zdrowiu i dobrej formie, co potwierdził zarówno kierownik grupy skoczków — mjr. Królikiewicz, jak również kierownik grupy militari, zajmujący się przygotowaniem koni do pracy w terenie — rtm. Kulesza. Jest jednakże jedna plama na tej pięknej karcie — Ben Hur rtm. Kuleszy 7 dni stał niepracowany, ze względu na ropę w kopycie (przednia lewa noga). Dzięki uprzejmości specjalisty Niemca, od 20-tu lat obsługującego kłusaki, którym często wydarzają się tego rodzaju przypadłości, podleczono nogę najlepszego polskiego konia w militari (mistrz Polski 1936 r.) na tyle, że przestał kuleć i rtm. Kulesza rozpoczął na nim lekką narazie pracę. Niemiec-specjalista przygotował Ben-Hurowi specjalny kamasz — skórzany na kopyto (obwódka skórzana podszyta filcem, zapięta na rzemień), tak że rtm. Kulesza ma nadzieję, że Ben-Hur przebędzie próbę w terenie pomyślnie. Narazie koń jest ostrożnie i lekko pracowany.

Nasi jeźdźcy trenują codzień rano na obszernych, pięknie położonych terenach w Ruhleben. Mimo rozległości terenu, w niektórych godzinach robi się ciasno — ćwiczą tu przecie kawalerzyści 23-ch narodowości, które obesłały Olimpjadę jeździecką. Wielki tor, który w czasach „zwykłych" służy kłusakom, podzielono na 6-ć czworoboków, na których w ciągu dnia, w różnych godzinach oglądać można przy pracy elitę jeździecką świata.

W ubiegłym tygodniu oglądał naszych jeźdźców przy treningu ujeżdżania wielki znawca tego odłamu sportu jeździeckiego pułk. Koljander, komendant szwedzkiej szkoły kawaleryjskiej. Był szczerze zbudowany pracą rtm. Rojcewicza na Arlekinie III, rtm. Kaweckiego na Bambinie i rtm. Kuleszy na Ben-Hurze, a po treningu gratulował naszym kawalerzystom przygotowania i umiejętności jakie wykazali. Ta pochwała wiele znaczy ponieważ opinja pułk. Koljandra wywiera duży wpływ na sędziów. Trzeba zaznaczyć, że duża zasługa w dobrem przygotowaniu drużyny polskiej w ujeżdżaniu spada, obok zawodników, na kierownika części ujeżdżania — p. L. Kona.

Poza pracą nad ujeżdżaniem, na tymże terenie od-

bywa się galopowanie — dookoła toru, który ma ok. 1 km. obwodu. Cantruje się konie przeciętnie na dystansie 4 km. Do ostrej roboty tor w Ruhleben nie nadaje się — jest zbytnio rozbity przez setki kopyt końskich. Na ostrą robotę kawalerzyści polscy jeżdżą na tor wyścigowy w pobliżu Ruhleben, gdzie po 2 km. cantru, około 1 km. galopują b. ostro. Konie pracują dobrze.

W teren wyjechano po raz pierwszy w piątek 7-go b. m. Wynaleziono po drugiej stronie toru kolejowego bardzo wygodny teren leśny, z miękkiemi ścieżkami i tam pracowano.

Nasi kawalerzyści przyglądają się, o ile czas im na to pozwala, pracy innych jeźdźców. Za najgroźniejszych we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego uważają Szwedów, Holendrów i Niemców. Wśród kawalerzystów francuskich panuje opinja, że groźni będą również i Włosi, którzy ponoć bardzo poważnie przygotowali się do militari.

Trasa i przeszkody w jeździe terenowej (około 36 km.) będą podane względnie pokazane uczestnikom na 2 dni przed zawodami.

Jeśli chodzi o nasz zespół skoczków, ci pracują tylko na torze w Ruhleben. Konie i jeźdźcy pracują dobrze. Pocieszającym jest fakt, że Dunkan pod por. Komorowskim pracuje coraz lepiej. Początkowo szło nie bardzo — ostatnio koń rozumie się z jeźdźcem niemal w zupełności, skacze znakomicie. Zbieg rtm. Sokołowskiego znajduje się u szczytu formy. Rtm. Sokołowski wymieniany jest jako faworyt na jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji indywidualnej konkursu skoków przez przeszkody. Warszawianka pod por. Gutowskim pracuje także bez zarzutu. Jedynie skok przez wodę pozostaje w dalszym ciągu słabym punktem tej znakomitej klaczy.

Konie zapasowe: Dion (por. Gutowski), Zbój (por. Komorowski) oraz Zefir (rtm. Sokołowski), którego zabrano zamiast cofniętej w formie Arki (na której jeździło w krótkim czasie nie mniej... 9-ciu jeźdźców) znajdują się także w dobrem zdrowiu.

Pewną sensację w światku koniarzy wywołał fakt przywiezienia przez drużynę polską własnych przeszkód. Mamy więc własne drągi, rury, stojaki, a nawet własny... rów z wodą — nieprzemakalną plandekę, którą układa się w czterometrowym rowie, wlewa wody, ubiera zielenią — i przeszkoda gotowa.

Przywiezienie własnego kompletu przeszkód, zastosowane przez drużynę polską po raz pierwszy, ma tę dogodną stronę, że umożliwia uniezależnienie się od warunków lokalnych, które niezawsze są sprzyjające. Codzienną, normalną gimnastykę koni możemy przeprowadzić tak, jak to uważamy za stosowne.

Jeśli chodzi o konkurencję w turnieju skoków przez przeszkody, ubył nam silny przeciwnik — Irlandja, triumfatorka w Puharze Narodów w Nicei w r. b. i druga w Londynie w r. b. za Francją, która zdobyła pierwszeństwo dość przypadkowo. Irlandczycy nie przybyli ze względu na tarcia pomiędzy związkami irlandzkim i angielskim. Groźni są oczywiście Niemcy, Francuzi, którzy przysłali starą, rutynowaną gwardję jeździecką (Bizard, Gudin de Vallerin, de Tilliére) są bardzo wysoko notowani. Włosi, którzy w r. b. mało startowali zagranicą, starali się wyrównać brak startu w silnej konkurencji pilną pracą w domu. Italję reprezentować będą także stare asy — kpt. Filipponi na dobrze znanym Nasello i kpt. Bonivento na świetnym Ronco. Trzeci jeździec włoski — to nowy talent, który wyrósł na turniejach jeździeckich w r. b. w Italji. Zagranicą jeszcze nie startował.

Jeźdźcy szwajcarscy przybyli dopiero w piątek 7 b. m. — nie zdążyłem ich obejrzeć. Amerykanów widziałem na treningu, skaczą naogół słabo — nie powinni być groźni.

T. Gr.



Wystawa koni remontowych i pokaz ogierów w Poznaniu

Dnia 15 i 16 czerwca 1936 r. odbyła się w Poznaniu w koszarach 15 pułku ułanów — wystawa koni remontowych, połączona z zakupem koni do wojska.

Wystawę tę urządził Poznański Związek Hodowców Koni pod egidą Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Na wystawę doprowadzono 139 koni. Z tej liczby Komisja Kwalifikacyjna Poznańskiego Związku dopuściła do wystawy 115 koni. Komisja Remontowa Nr. 2 przejrzała 115 koni i z liczby tej zakupiła 64 remonty. Przeciętna za konia remontowego bez dodatku hodowlanego wynosiła 1.248.50 zł, z dodatkiem hodowlanym 1.387 zł.

Najwyższą cenę za konia remontowego osiągnął: 1. p. Bar. Bicker Willem za wał. „Flawet" nr. kat. 137, rasy półkrwi ang.-arab. (458 Mazepa II — Kanada ks. zw. 591 po Samson), 2. p. Oertzen Joachim z Pępowa za kl. „Faworyta" nr. kat. 78, rasy półkrwi ang. (1398 Elliot — Albania ks. zw. 3127 po 946 Alba), 3. p. Hr. Mielżyński Ignacy z Iwna za kl. „Fasola" nr. kat. 60, rasy półkrwi ang. (773 Wiederhall — Rosa ks. zw. 2662, po Hyman)

Komisja Sędziowska w składzie pp. ppłk. Mieczysława Dąbrowskiego, Przewodniczącego Komisji Remontowej Nr. 1, Inż. Jana Grabowskiego, Wiceprezesa Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce i Prezesa Warszaw. Związku Hod. Koni, oraz mjr. Tadeusza Korbla, Kierownika Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie z pośród przejrzanych koni wyróżniła i przyznała nagrody:

I nagrodę i medal złoty Min. Roln. i R. R. za klacz Vauvette nr. kat. 72 rasy półkrwi ang.-arab. (429 Schagya X-3 — Czajka ks. zw. 3513 po 895 Dukat), hodowli Michała Hr. Mycielskiego z Gałowa (wycof. do hod.).

II nagrodę i medal srebrny Min. Roln. i R. R. za kl. Fantazja nr. kat. 90 rasy półkrwi ang.-arab. (LXVI Schagya X-23 — Myszka ks. zw. 205 po Metternich), hodowli Jana hr. Szołdrskiego z Gołębina Starego. (wycof. do hod.).

II nagrodę i medal srebrny Min. Roln. i R. R. za kl. Forę nr. kat. 37 rasy półkrwi ang. (943 Atut — Mura III ks. zw. 2981 po Parther), hodowli Stanisława Hr. Korzbok-Łąckiego z Posadowa. (wycof. do hod.).

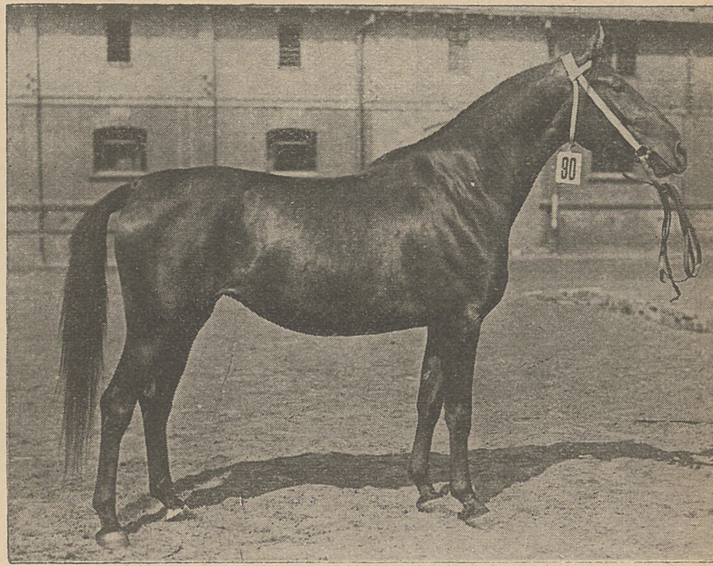
II nagrodę i medal srebrny Min. Roln. i R. R. za kl. Figlarkę nr. kat. 58 rasy półkrwi ang. (1395 Huzar — Auktion po Irrlehrer), hodowli Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna.

II nagrodę i medal srebrny Min. Roln. i R. R. za kl. Grzeczną nr. kat. 102 rasy półkrwi ang. (400 Grzmot — Chętna ks. zw. 3699 po 902 Chodkiewicz) hodowli Janostwa Poray-Wybranowskich z Obry.

II nagrodę za kl. Feminę nr. kat. 33, rasy półkrwi ang. (XIV Manton — Zobeida ks. zw. 3962 po 400 Grzmot), hodowli Stanisława Hr. Korzbok-Łąckiego z Posadowa. (wycof. do hod.).

II nagrodę za wał. Filar nr. kat. 134, rasy półkrwi ang.-arab. (Mistrz — Pieszczotka ks. zw. 584 po Koheilan II), hodow. Bar. Willema Bickera z Ujazdu.

II nagrodę za kl. Fatmę nr. kat. 135, rasy półkrwi ang.-arab. (Mistrz — Lalka ks. zw. 587 po El-Tor), hodowli Bar. Willema Bickera z Ujazdu.



FANTAZJA (LXVI Schagya X-23 — Myszka po Metternich) kl. gn. półkrwi ang. ar. ur. 1933 r. w st. Dr. Jana hr. Szołdrskiego — Gołębin Stary.
Foto: N. Pełczyńskiego — Warszawa.

II nagrodę za kl. Faustynę nr. kat. 71, rasy półkrwi ang. (LI Mainberg — Atlantyda ks. zw. 2620 po Täuscher), hodowli Michała hr. Mycielskiego z Gałowa.

II nagrodę za kl. Tamę nr. kat. 139, rasy półkrwi ang.-arab. (1245 Tripolis — Paloma ks. zw. 3494 po Pankrinus), hodowli Radcy Zygmunta Chłapowskiego ze Stawian.

III nagrodę i medal bronzowy Min. Roln. i R. R. za kl. Feminę nr. kat. 144, rasy półkrwi ang., (1400 Pommery Sec — Ararka ks. zw. 333 po Artysta), hodowli Bar. Kazimierza Chłapowskiego z Szołdr.

III nagrodę i medal bronzowy Min. Roln. i R. R. za kl. Flagę nr. kat. 59, rasy półkrwi ang. (773 Wiederhall — Rosa ks. zw. 2662 po Hyman), hodowli Ignacego hr. Mielżyńskiego z Iwna.

III nagrodę i medal bronzowy Min. Roln. i R. R. za wał. Truteń nr. kat. 100 rasy półkrwi ang. (400 Grzmot — Teba ks. zw. 2600 po Vialdo), hodowli Janostwa Poray-Wybranowskich z Obry.

III nagrodę i medal bronzowy Min. Roln. i R. R. za wał. Figaro nr. kat. 109 rasy półkrwi ang. (1035 Epsom — Aberdeen po Abelard), hodowli Heleny hr. Zieten z Smolic.

III nagrodę i medal bronzowy Min. Roln. i R. R. za kl. Garsonkę nr. kat. 146, rasy półkrwi ang. (Seeadler — Grabina po Erbgraf), hodowli Radcy Józefa Hutten-Czapskiego z Modrza.

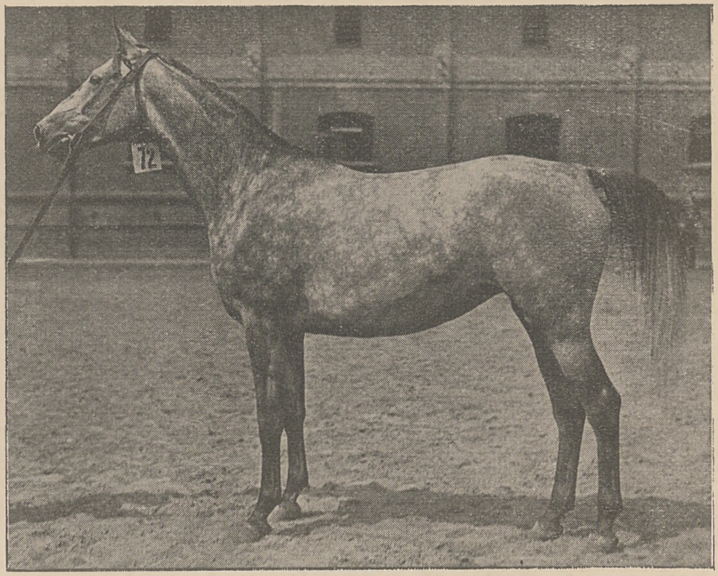
III nagrodę za kl. Tertę nr. kat. 138, rasy półkrwi ang.-arab. (1245 Tripolis — Fatma ks. zw. 3904 po Flachs), hodowli Radcy Zygmunta Chłapowskiego ze Stawian.

III nagrodę za wał. Froter nr. kat. 128, rasy półkrwi ang. (1155 Südiwno — Górka ks. zw. 524), hodowli Stefana Amrogowicza z Lubstówka.

Łącznie z wystawą koni remontowych odbył się w dniu 16-go czerwca b. r. pokaz ogierów, połączony z zakupem reproduktorów dla Państwowych Zakładów Chowu Koni. — Komisja działająca z ramienia Min. Roln. i R. R. w składzie pp. Inż. Witolda Pruskiego, Naczelnika Wydziału Chowu Koni w zarządzie Centralnym Ministerstwa — jako przewodniczącego oraz Inż. Stanisława Hay — Kierownika Państwowego Stadu Ogierów w Sierakowie i płk. Władysława Kuleszy, delegata Min. Spraw Wojskowych, jako członków przy udziale p. Józefa Hutten-Czapskiego, jako przedstawiciela Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz lekarza weterynarji Kazimierza Kułakowskiego z pośród przedstawionych 42 ogierów uznała za odpowiednie i zakupiła dla P. Z. Ch. K. 22 ogiery. Przeciętna za ogiera wynosiła 3.636 zł. Następnie Komisja uznała jeszcze 8 ogierów, lecz nie zakupiła ich z powodu braku funduszów. Pozatem oznaczyła ca 12 reproduktorów, nadających



TAMA (Tripolis — Paloma po Pankrinus) kl. gn. półkrwi ang.-ar. ur. 1933 r. w st. Radcy Zygmunta Chłapowskiego — Stawiany.
Foto: N. Pełczyńskiego — Warszawa.



FAUVETTE (Schagya X-3 — Czajka po 895 Dukat) kl. róż. szpakow. półkrwi ang.-ar. ur. 1933 r. w st. Michała hr. Mycielskiego — Gałowo.
Foto: N. Pełczyńskiego — Warszawa.

się do kupna przez Związki i Izby Rolnicze, których wykaz podaliśmy w Nr. 20.

Najwyższą cenę za ogiera osiągnął: 1 p. Hr. Korzbok-Łącki z Posadowa za ogiera „Farmazon" nr. kat. 57, rasy półkrwi ang. (XIV Manton — Jutrzenka po Justizminister), 2. p. Joachim Oertzen z Pępowa za ogiera „Fiołek" nr. kat. 75, rasy półkrwi ang. (1398 Elliot — Anni po 896 Czaprak), 3. p. Hr. Zamoyski Konstanty z Warszawy za ogiera „Essor" nr. kat. 92, rasy pełnej krwi ang. (Bafur — Elaunay po Delaunay), hod. A. hr. Potockiego z Łańcuta.

Ignacy Wieleżyński

Przedolimpijskie zawody konne w Gdyni

W piękne upalne popołudnie lipcowe, rozpoczęły się na cudownie położonym stadjonie sportowym Miasta Gdyni doroczne zawody konne, Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni.

Z trybun, otoczonych z trzech stron wzgórzami, a z jednej strony lasem, poprzez piękny plac konkursowy widać dal błękitnego morza.

Pogoda słoneczna, tylko wiatr porywisty pędzi porozrywane chmury po jasnem niebie.

Konkurs otwarcia rozpoczęty.

Parcours trudny, z dwiema kombinacjami na 7 m. stawia jeźdźcom i koniom poważne zadanie do pokonania.

Przeszkody naturalne, mocno stojące, z dobrymi najazdami.

Szereg koni już przeszedł.

Nagle, jakby iskra elektryczna przebiega przez zebranych wstrząsająca wiadomość o tragicznym wypadku ś. p. Generała Orlicz-Dreszera i Jego Towarzyszy.

Na trybunach przestają się zajmować przebiegiem zawodów, ludzie skupiają się, rozmawiają szeptem.

Przebiegi trwają.

Wtem od strony Orłowa ukazuje się płynący wolno, poważnie, trawler Marynarki Wojennej.

Powoli przesuwa się w kierunku Oksywia.

Podświadomie, intuicją wiedzeni wyczuwają wszyscy, że to na wieczny spoczynek płyną doczesne szczątki Tych, którzy przed chwilą nieledwie zginęli śmiercią lotników.

Przebiegi wstrzymane. Wszyscy wstają, wojskowi salutują, mężczyźni odkrywają głowy.

Długo, powoli przechodzi O. R. P. „Czajka" przed zebranymi na torze konkursowym, którzy w wielkiem skupieniu i głębokiej ciszy oddają hołd świetlanemu Duchowi — bohaterskiej Postaci Generała Dreszera. Wnikają w siebie, szukają siły, aby pozwoliła opanować ból i bunt przeciwko niezrozumiałym wyrokom, aby pozwoliła nie osłabiać natężenia pracy.

Statek znikł, przeszedł do portu.

Rozpoczęto dalsze przebiegi. Konkurs imienia i o nagrodę honorową Miasta Gdyni, dla Pań i Jeźdźców Cywilnych wygrywa p. inż. Grabianowski w pięknym stylu na Latawcu, zajmując na Gembusie drugie miejsce. Trzecim był p. Dumont na Polo z Gdańskiego Zw. Jeździeckiego.

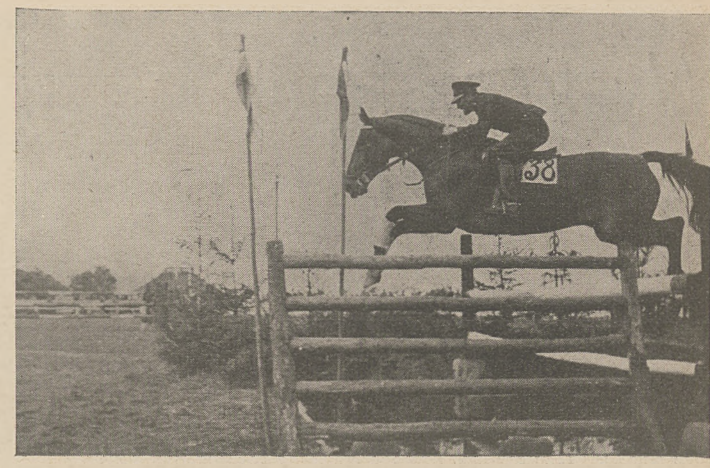
Konkurs otwarcia im. „Polskiego Morza" — otwarty dla koni, które w pierwszym konkursie nie startowały o nagrodę



Gdynia. — Wręczanie nagród zwycięzcom konkursu Miasta Gdyni.



Gdynia. — Kpt. Dąbski-Nehrlich na Polusiu w konkursie szybkości im. Min. Spraw Zagr. J. Beck'a.



Gdynia. — Rtm. Sokołowski na Zbiegu.

honorową pp. H. i J. Wieleżyńskich zdobywa por. Gutowski na Traviacie, drugim był rotmistrz Sokołowski na Zbiegu.

Pierwszy dzień zawodów zakończony. Wszyscy są pod wrażeniem przemożnem tragicznego wypadku lotniczego przed plażą Orłowa.

Z powodu odbywanych w Gdyni uroczystości żałobnych, przełożono następne dni zawodów z soboty i niedzieli 18 i 19 lipca na wtorek i środę, 21 i 22.

W drugim dniu rozegrano dwa konkursy:

Jeden szybkości, imienia i o nagrodę honorową Pana Ministra Spr. Zagr. J. Becka. Parcours składał się z 18 przeszkód do 1 m. 20 wys. — 4 m. szer.; w tem były trzy kombinacje po dwa wzgl. trzy skoki. Trasa urozmaicona wjazdem na wzgórze poza terenem konkursowym, dosyć długa, wymagająca dobrego wygalopowania konia w terenie. Konkurs ten najlepiej się podobał publiczności.

Wygrał go por. Gutowski na Traviacie, mając jedyny bezbłędny przebieg w czasie 2'40⅗" przed rotm. Szoslandem, który na Zapale z jednym błędem zrobił najszybszy przebieg dnia i miał czas po dodaniu 15" za błąd — 2'46⅗".

Drugi konkurs Im. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i o nagrodę honorową Prezesa Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni Pana Ministra Papée składał się z 12 przeszkód do 1.50 m. wys. i 4,5 m. szer. Parcours poważny, utrudniony znowu kombinacjami na 5 i 7 m. Bez błędu przeszły go dwa konie: Warszawianka pod por. Gutowskim i Zbieg pod rotm. Sokołowskim.

Konkurs ten po rozgrywce bez definitywnego rezultatu wygrali i nagrody I i II podzielili rotm. Sokołowski na Zbiegu i por. Gutowski na Warszawiance. Nagrodę honorową wylosował rotm. Sokołowski.

Nagrody od III do VIII podzielili, mając po 4 p. k. pkt. Dąbski-Nehrlich na Polusiu, Przybyszu i W. Księcu, rotm. Szosland na Zapale i por. Czerniawski na Dionie.

Trzeci dzień zawodów obejmował w programie konkurs ciężki, imienia i o nagrodę przechodnią Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, — nagrody indywidualne ofiarowali: Pani Ministrowa L. Papée, oraz Pan Minister A. Roman. Następnie był „Konkurs Pożegnania" o nagrodę honorową Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

Konkurs ciężki Im. Pana Prezydenta R. P. składał się z 14 przeszkód do 1.40 m. wys. i 4,5 szer., przeszkody poważne, wymagały potęgi skoku od konia, a wprowadzone znowu kombinacje na 7 m., a w tem ostatnia przeszkoda — dwa oxery w odległości 7 m. wymagały również umiejętnego prowadzenia i wygimnastykowania konia.

Parcours był rzeczywiście ciężki. — Jedyny bezbłędny przebieg wykonał Zbieg pod rotm. Sokołowskim w czasie 2'04", drugim był z 4 p. k. por. Gutowski na Zefirze w czasie 2'01", trzecim por. Burniewicz C. W. Kaw. na Aresie z 4 p. k. w czasie 2'03".

Konkurs „Pożegnania" wygrał por. Burniewicz na Beduinie II, przed por. Komorowskim na Zbóju IV i por. Mossakowskim na Bohunie.

Tegoroczne konkursy w Gdyni odbywały się pod znakiem eliminacji olimpijskiej. I tu, jeżeli chodzi o ocenę naszych możliwości berlińskich, to trudną mieli decyzję kierownicy naszej ekipy. Jedynie dwa konie: Zbiega i Warszawiankę można wstawić bez poważniejszego ryzyka, ale nie bez zastrzeżeń, do ekipy skoczków. Dunkan pod por. Komorowskim chodził w Gdyni źle. Jednego dnia w konkursie Marszałka Piłsudskiego był wydzwoniony — po konkursie wyłamywał na rowie, a drugiego dnia w konkursie P. Prezydenta R. P. zrobił 19 błędów, cztery strącenia i wyłamanie. Zbój IV por. Komorowskiego zrobił w poważnych konkursach szereg błędów. Zefir chodził w Gdyni pod por. Gutowskim dobrze, ale czy da sobie radę z przeszkodami olimpijskiemi w Berlinie?

Cywilni jeźdźcy gdańscy, tradycyjnie już startujący w Gdyni, w tym roku na ośmiu koniach, wykazali pewien postęp w jeździe od zeszłego roku — szczególnie p. Braunschweig na Johanniter miał lepsze od swoich kolegów klubowych szczęście i wygrał dwie nagrody, przeznaczone dla jeźdźców cywilnych, startujących w konkursach: „Szybkości" i „Pożegnania" — ofiarowane przez F-mę „Gazolina", S. A.

Z jeźdźców cywilnych polskich jedynie p. inż. Grabianowski startował i to tylko pierwszego dnia, z dużą werwą zdobywając dwa pierwsze miejsca. W następnych konkurencjach niestety, nie brał udziału z powodu dawnej kontuzji nogi. Pomorskie i Poznańskie jeździectwo cywilne, jak można sądzić po zapisach gdyńskich prawie nie istnieje.

Publiczności, jak na powszednie dnie, dosyć dużo i zainteresowanie zawodami znaczne. Wzgórza, okalające tor konkursowy, tak malowniczo, rujnująco wpływają na kasę, bo znaczna większość publiczności oklaskuje jeźdźców z trybun „zielonych". Ale i to dobrze, bo przynajmniej są oklaski — jest czasem śmiech.

Piękne nagrody honorowe zwycięzcom wręczał Prezes Towarzystwa, Min. Papée, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, oraz ofiarodawcy.

Na zawodach byli obecni liczni przedstawiciele Władz wojskowych i cywilnych gdyńskich i stołecznych — wszystkich wymienić nie sposób.

Zawody obesłane były stosunkowo słabo, zarówno z powodu konkurencji „Grupy Olimpijskiej", jak i równocześnie odbywających się zawodów w Baranowiczach. — Na przyszły rok liczymy na znacznie liczniejszy zjazd.

Gdynia, w lipcu 1936.

Wystawa koni remontowych w Kielcach



Z Wystawy Koni Remontowych w Kielcach. 1) p. Wesołowska ze Złotej, 2) płk. Dembiński, Szef Remontu, 3) p. Ośmiałowska z Chocimowa, 4) p. Jankowska z Bodzechowa, 5) p. hr. Zamoyska, 6) Naczelnik inż. W. Pruski z Min. Roln., 7) p. Skolimowski, członek komisji sędziowskiej, 8) ppłk. Zagrojski, Przewodn. Komisji Rem. Nr. 2, 9) mjr. Suski 10) p.p. Byszewscy z synem, 11) ppłk. Żarnowski z synem, 12) Prezes E. Roguski ze Stodół, 14) p. Bukowski Stefan.

Związek Hodowców Koni Województwa Kieleckiego zorganizował w lipcu b. r. w Kielcach wystawę koni remontowych.

Organizacja wystawy, spoczywająca w ręku Prezesa Związku, p. Kazimierza Dzianotta, Rejonowego Inspektora Koni, mjr. Władysława Matuszewicza, oraz Inspektora Kieleckiej Izby Rolniczej, p. Berezowskiego, stała na wysokim poziomie. Sprawność techniczna nie zawodząca w najdrobniejszych szczegółach przebiegu wystawy, pokazu i premjowania zapewniła wszechstronne powodzenie tej całkowicie udanej imprezy.

Bardzo szczęśliwie wybrany teren wystawy w bezpośrednim sąsiedztwie 2 p. a. l. Leg., który udzielił na rzecz wystawy swoich stajen w nowobudujących się koszarach pułku, był jednym z wielu dodatnich przyczynków do stworzenia udanej całości.

Związek Kielecki w metodach swej owocnej pracy opiera się w pierwszym rzędzie na bezpośrednim kontakcie organów Związku z hodowcami w terenie, co umożliwia mu osiąganie szybkich, konkretnych rezultatów w dziedzinie organizacyjnej. W pierwszym rzędzie podkreślić należy dodatnie wyniki pracy w odniesieniu do hodowców małorolnych, gdzie akcja organizacyjna postępuje z niezachwianą pewnością i daje doskonałe rezultaty. Koła Powiatowe, skupiające hodowlę włościańską, stanowią twórcze ogniska w dziele racjonalizacji i metodycznego ujęcia produkcji konia użytkowego i remontowego. W centrali Związku Wojewódzkiego zrzeszonych jest obecnie ponad 200 stad prywatnych.

Związek zamyka w granicach swej działalności 17 powiatów. Stosunkowo małą aktywność wykazują powiaty: Będziński i Zawierciański, które ze względu na swój przemysłowy charakter nie stanowią podatnego dla akcji hodowlanej terenu. Natomiast pozostałe 15 powiatów są całkowicie wciągnięte w orbitę działalności Związku. Miarą dokonanej pracy jest liczba około 5.000 przejrzanych i zarejestrowanych klaczy.

Podłożem konia Związku Kieleckiego jest przeważnie klacz orjentalna. Z powodu braku zainteresowania hodowców (w ówczesnych odległych czasach) kwestją dokumentalnego ujęcia pochodzenia posiadanego materjału hodowlanego, rekonstrukcja progenitury posiadanych matek stadnych w głębszych fundamentach ich rodowodów jest dzisiaj sprawą zbyt trudną. Niemniej przyjąć jako zasadę możemy, że klacze w licznych stadach, nie wyłączając t. zw. klaczy krajowej uszlachetnionej orjentalem, są produktami o udowodnionem pochodzeniu od 3 — 4 pokoleń.

Gros produkcji Związku Kieleckiego idzie po linji wychowu konia wierzchowego. Powiaty: Jędrzejowski, Miechowski i Pińczowski mają rasę t. zw. miejscową, uszlachetnioną w dużym stopniu krwią orjentalną. Liczne stada na obszarze powiatu Opatowskiego, Olkuskiego i Sandomierskiego są w dużej mierze nasycone pełną lub półkrwią angielską. Typowy ośrodek w produkcji konia pociągowego i artyleryjskiego stanowi powiat Kozienicki wraz z przyległemi poszczególnemi gminami sąsiednich powiatów. Dla tego odrębnego ośrodka hodowlanego sprowadzono w 1934 roku kilka ardeńskich reproduktorów, efekt działalności których da się wkrótce poznać. Niemniej, jak wspomniałem, produkcja Związku skierowana jest na tory hodowli konia wierzchowego. Udział własności większej na niwie hodowlanej oscyluje około konia wierzchowego, gdy produkcja konia pociągowego i artyleryjskiego jest domeną działalności hodowlanej własności mniejszej.

Jednym z aktualnych zadań Związku, realizowanych w sposób systematyczny i konsekwentny, jest ściślejsze rozgraniczenie wycinków hodowlanych i nadanie ich działalności ustabilizowanego i ścisłego kierunku. Owoce tej działalności Związku mają swoją konkretną, a wielce dodatnią ocenę w znacznej cyfrze corocznie dostarczanych dla potrzeb armji remontów, które osiągają liczbę około 800 sztuk rocznie i nadają Związkowi jedno z czołowych miejsc wśród innych Województw w Rzeczypospolitej.

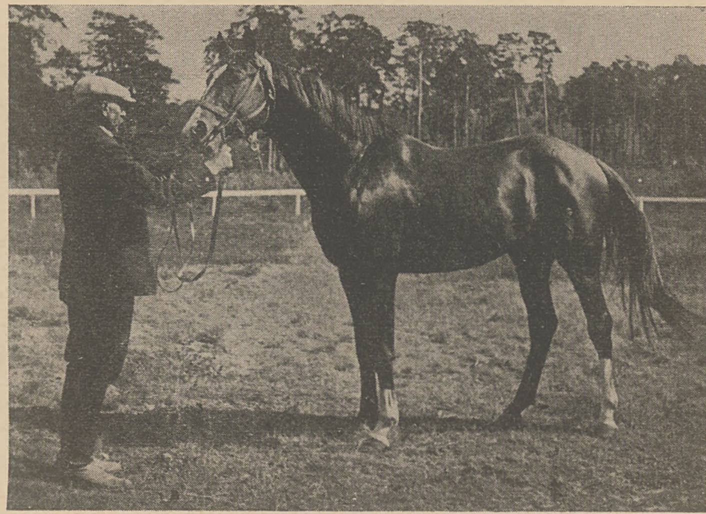
Aktualne na całym obszarze państwa zagadnienie konieczności wzrostu liczby czynnych reproduktorów nabiera na terenie województwa Kieleckiego szczególnego znaczenia. Nie posługując się argumentami cyfr, które uwypukliłyby w sposób najbardziej jaskrawy niekorzystną rozpiętość stosunku licencjonowanych reproduktorów do liczby pogłowia klaczy stadnych, przyjąć musimy ten stosunek za nieodpowiadający choćby umiarko-



Wystawa Remontowa w Kielcach. — I nagroda za grupę. Stawka p. Marji Ośmiałowskiej z Chocimowa, pow. Opatów; obok właścicielka. Konie po 37 Dolman X. Wszystkie konie premjowane: jedna I, dwie II, i dwie III nagrodą.



Wystawa Remontowa w Kielcach — Og. „Fortunio" po Willkommen xx od kl. Igri po Puhar x. Właściciel i hodowca p. Mieczysław Głuski z Brzozówki pow. Stopnica. Ogier zakupiony do Stadn. Państwowych za 4.000 zł.



Wystawa Remontowa w Kielcach. — Og. „Orkan III" po 1349 Ovid x od kl. Nadzieja po Etykiet xx właśc. i hodowca p. Zygmunt Leszczyński z Kaliszan pow. Opatów. Zakupiony do Stadn. Państwowych za zł. 3.500.

wanym, lecz celowym wymaganiom. Dobór bowiem reproduktorów i zgodne z wytkniętym i oczekiwanym przez czynniki wojskowe kierunkiem hodowlanym rozmieszczenie tych ogierów w terenie jest zagadnieniem szczególnie doniosłem dla przyszłej działalności Związku, jako czołowego producenta konia remontowego.

Przechodząc do materjału wystawowego podkreślić należy niezwykle staranne wyselekcjonowanie zaprezentowanych na wystawie koni. Nie spotkaliśmy się z okazami, które bezprawnie znalazłyby się w katalogu wystawowym, rażąc widza brakiem kwalifikacyj. Całość wystawionych koni złożyła się na dodatni ze wszechmiar obraz konia wierzchowego o dużem nasyceniu krwią szlachetną, w przewadze orjentalną. Konie wyrównane postawione na należycie krótkich kończynach, głębokie i dobrze ożebrowane, o wyróżniająco się dobrem związaniu. Dość powszechną wadą jest tendencja do szablastej postawy tylnych kończyn.

Najbardziej jednak cenną zaletą tych koni jest ich wybitna suchość, doskonałe, harmonijne i posuwiste ruchy, oraz wielokrotnie stwierdzona odporność tkanki kostnej i kopyta. Cechy te nabierają szczególnej wymowy dla produktów powiatów południowych, gdzie podstawowa przyczyna (poza innemi ważnemi czynnikami hodowlanemi) leży w charakterze gleby — rędzinie.

Podkreślić wypada, że na wystawie było kilka bardzo dobrych koni typu artylerji konnej, w ich dobrej, nasyconej krwią szlachetną formie. Konie te w istotnie dobrym gatunku, są coraz bardziej trudne do uzyskania. Z całem uznaniem podkreślić należy, że przy równoczesnym z wystawą zakupie remontów miały miejsce ze strony hodowców wypadki rezygnacji sprzedaży wartościowych z punktu widzenia hodowlanego klaczy. Ponadto nie można pominąć przybycia na wystawę hodowców z innych województw w celu zakupu cenniejszych klaczy dla celów hodowlanych. Są to wysoce cenne dowody głębokiego zrozumienia podstaw hodowlanych, dążących do utrzymania i dalszej konsolidacji rodów, wyróżnionych w działalności poszczególnych stad. Równie dobrze świadczą te objawy o zasłużenie pochlebnej opinji, jaką cieszy się kielecka hodowla.

Premjowania wystawionych koni dokonała pod przewodnictwem płk. Zagrojskiego, przewodniczącego Komisji Remontowej Nr. 2, komisja sędziów przy udziale p. T. Nosarzewskiego, kierownika P. S. Og. w Bogusławicach, oraz p. Z. Skolimowskiego, członka Kolegjum Sędziów. Przyznano 5 pierwszych nagród pieniężnych po 500 zł. każda, 6 drugich po 300 zł. i 11 trzecich po 150 zł., przeznaczonych przez Min. Spraw Wojsk. Ponadto Min. Rol. i Ref. Roln. przeznaczyło 2 złote, 4 srebrne i 6 bronzowych medali, oraz 10 listów pochwalnych.

Wśród wyróżnionych pierwszą nagrodą znalazły się 1 z następujących stad:

Kamerun, po Torelore xx od kl. Kochanka po Quargel xx, właścicielka i hodowczyni Marja hr. Zamoyska z Trzebienia, został zakupiony przez Komisję Remontową za 2.300 zł. Złoty medal. Głęboki, o długich linjach, rasowy wałach, o szczególnie dobrej partji przodu, z pewnym uszczerbkiem dla zadu.

Fraszka po Willkommen xx od kl. Amuratka po 16 Amurath XIV o, właściciel i hodowca p. Mieczysław Głuski z Brzozówki. Złoty medal. Klacz została zatrzymana do chowu. Piękny typ wysoce szlachetnej anglo-arabki. Regularność pokroju (z wyjątkiem tendencji do szablastej postawy) łączy się z wybitną macierzystością, która jest dominującą i bardzo imponującą cechą tej wysoce wartościowej klaczy.

Dollar, po 37 Dolman x od kl. Buława po Bandyta xx, właścicielka i hodowczyni p. Marja Ośmiałowska z Chocimowa. Fundamentalny, rozłożysty, o grubej kości i wyrazistych stawach koń pod siodło. Srebrny medal. Zakupiony do remontu za 1.700 zł.

Azja I po 1349 Ovid x od kl. Azja po Illuminator xx, właścicielka i hodowczyni p. Wanda Jankowska z Borzechowa. Srebrny medal. Zakupiona za 1.600 zł. Dobry typ wierzchowego konia o rzetelnym kalibrze i harmonijnej całości, przy znakomitym ruchu.

Figlarz po 681 Sowizdrzał xo od kl. Cyganka, właściciel i hodowca płk. w st. sp. Franciszek Żarnowski z Brzezin. Srebrny medal. Zakupiony za 1.600 zł. Okazały wałach o dużych ramach i pięknych, posuwistych ruchach.

Nagrody za grupy, składające się z 5 koni każda, przyznane zostały: I — p. Marji Ośmiałowskiej (wszystkie konie po 37 Dolman x), II — p. Bronisławowi Wesołowskiemu (konie po 1147 Sammum o i po 87 Furioso XIV x), III — p. Wandzie Jankowskiej (konie po 1349 Ovid x i Torreador xx).

Min. Roln. i Ref. Roln. zakupiło do stadnin Państwowych następujące ogiery:

1) Fortunio, ur. w 1933 r., po Willkommen xx od kl. Igri po Puhar x, wł. p. Mieczysław Głuski z Brzozówki — 4.000 zł.

2) Orkan III, ur. w 1933 r., po Ovid x od kl. Nadzieja I po Etykiet xx, wł. p. Zygmunt Leszczyński z Kaliszan — 3.500 zł.

3) Jastrzębiec, ur. w 1933 roku, po Illuminator xx od kl. Velwetka po Dobosz xx, wł. p. Ludwik Byszewski — 3.000 zł.

4) Fetysz, ur. w 1933 roku, po Paraszt xx od kl. Kochanka po Atłasnyj, wł. Zarząd Dóbr Łowinia — 3.000 zł.

Wręczenia nagród i dekoracji koni nagrodzonych dokonał Szef Remontu, płk. Stefan Dembiński. Na wystawę przybył Naczelnik Wydziału chowu koni Min. Roln. i Ref. Roln., inż. Witold Pruski.

E.

Baranowicze

Propozycje, wydane przez Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy w Baranowiczach słusznie głoszą, że Meeting Popularny P. Z. J. jest połączony z zawodami W. K. K. J. Ogólna bowiem suma nagród rozegrana tu, wynosi kwotę prawie dwa razy większą, niż preliminuje na Meeting Popularny P. Z. J.

W. K. K. J. prowadzony z wielkim rozmachem przez swego Prezesa, gen.-bryg. Stanisława Grzmot-Skotnickiego należy do tych wyjątkowych stowarzyszeń jeździeckich, które nietylko świetnie spełniają swoje zadanie ideowe, lecz potrafią gospodarować, zamykając swój roczny bilans z zapasem gotówki w kasie i bez grosza długów.

Wydatki roczne Klubu nie kończą się na wypłacaniu nagród w Baranowiczach. Klub zwykle organizuje zawody i w innych miejscowościach swego rejonu oraz utrzymuje we wzorowym stanie własny tor wyścigowy w Baranowiczach z bieżnią dla gonitw płaskich oraz przeszkodowych, z obszernemi trybunami dla widzów i torem konkursowym, zaopatrzonym w bardzo dobre stałe i przenośne przeszkody.

I wszystko to znajdujemy na dalekich Kresach wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie nie warunki lokalne, lecz tylko garstka ludzi dobrej woli, lojalnie podporządkująca się energji swego Prezesa, tworzy i działa.

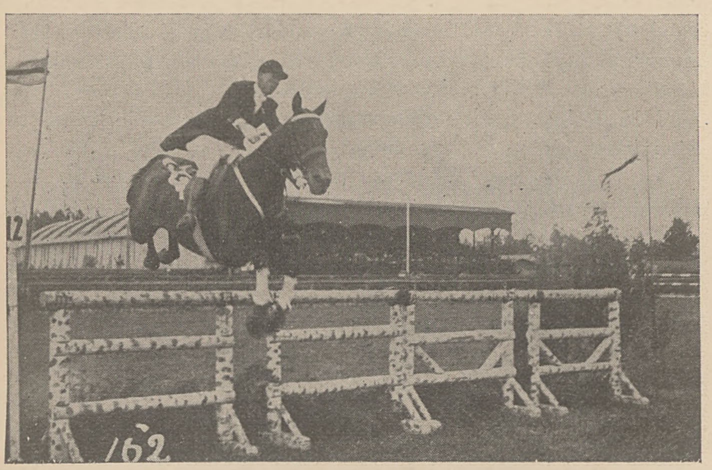
W jakim stanie jest tutejszy tor i jego naturalne przeszkody, świadczy przyjazd z dalekiego Grudziądza do Baranowicz, dla ostatnich treningowych galopów i skoków, grupy olimpijskiej, przygotowującej się do Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego w Berlinie. Grupa znalazła tu pod każdym względem najodpowiedniejsze warunki pracy.

Baranowicze pobiły rekord Meeting'ów Popularnych, bo zapisanych koni było 162. Przybyły licznie stajnie z Małopolski Wschodniej, pozatem z Poznania, Warszawy, Grudziądza, Chełmna, Suwałk, Prużan, Wołkowyska, Ostroga Wołyńskiego, Sandomierza, Mińska Mazowieckiego, Augustowa, Lidy, Bracławia i inne.

Sekretarz klubu, rtm. Ksawery Nagórny miał nielada zadanie, żeby dobrze przyjąć, zakwaterować i wszystko planowo załatwić z tak licznymi gośćmi, a Skarbnik Klubu, por. Tomczyk, spełnić swe odpowiedzialne, a niewdzięczne funkcje.

Gospodarz toru wyścigowego, rtm. Koszarski, opracowywał biegi terenowe. W tym roku wszystkie biegi naprzełaj i od punktu do punktu tylko w mniejszej swej części były przekładane po torze stałym. Większa część każdej trasy zdecydowanym rzutem wyprowadzała zawodników w graniczące z torem pola i las.

Dystansy tych biegów, w pierwszym rzędzie stanowiące o ich należytym charakterze, były dotrzymywane dokładnie, skutkiem czego przebiegi wszystkich gonitw układały się normalnie.



Baranowicze. — p. Eryk Brabec na Nababie.



Wręczanie nagród zwycięzcom w pokazie konia wierzchowego przez Prezesa WKKJ. gen. bryg. Skotnickiego. I. por. Mickunas na Tośce, II. rtm. Orłowski na Brawurze.

Tor konkursowy, jeden z najlepszych w Polsce pod względem wymiarów, terenu i gospodarki przeszkodowej, od rtm. Tuchołki został przejęty w tym roku przez rtm. Jadownickiego.

Parcours'y, opracowywane przez niego odpowiadały wszystkim wymaganiom nowoczesnym. W ogólnej konstrukcji nosiły one pod każdym względem charakter umiaru, jednocześnie bardzo stanowczo, lecz dyskretnie stawiając dość poważne wymagania, doskonale dostosowane do jakości i wielkiej ilości startujących. W wyniku tego klasyfikacja układała się nadzwyczaj dokładnie. Podczas całego meeting'u rozgrywka miała miejsce raz jeden i tylko pomiędzy dwoma końmi. W każdym z konkursów były bezbłędne przebiegi, ale tylko w takiej ilości, ile potrzeba było dla natychmiastowej selekcji czołowych koni.

Ogólne techniczne kierownictwo zawodami spoczywało w rękach ppłk. Zygmunta Lewandowskiego. Jego zadanie nie było łatwe.

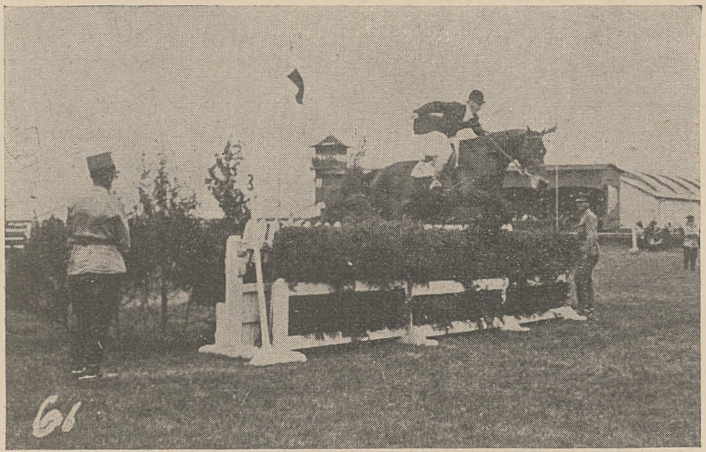
Tereny Klubu, przeznaczone na tor, paddock i plac rozprężania są tak obszerne, że potrzebna jest tu specjalna organizacja łączności i sygnalizacji.

Wszystko było jednak tak przemyślane i zmechanizowane, że przewodniczący Jury, nie tylko nie wstając ze swego krzesła, a nawet nie ruszając się na niem, miał całkowicie opanowane wszystkie punkty toru, zapomocą systemu dzwonków elektrycznych, telefonu i rozmaitych sygnałów.

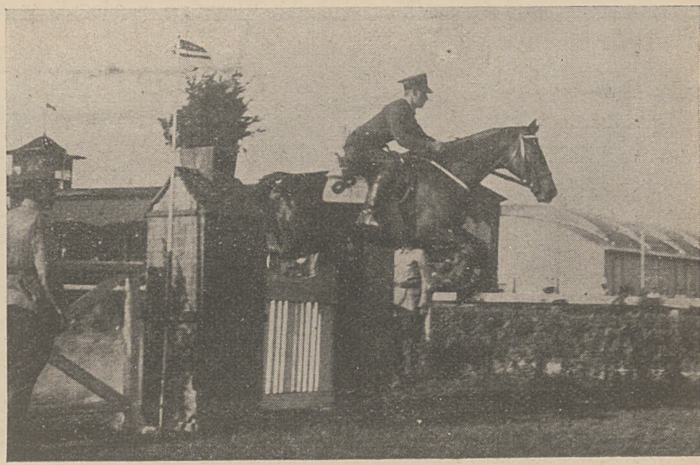
Pracę Jury, w której niezmordowanie stale brali udział rtm. Balasiński i por. Raszewski, postawiono w wyjątkowo sprzyjające warunki. Loża Jury była zupełnie izolowana i oprócz trzech członków Jury nikt do niej nie miał prawa wstępu. Zapewniło to sprężystość przebiegu zawodów i szybkie tempo ich prowadzenia, pomimo ogromnej ilości startujących.

Urozmaicone propozycje niezawodnie przyczyniły się do popularności zawodów baranowickich. Np. konny raid gwiaździsty sprowadził do Baranowicz amazonkę z okolic Bracławia, od samej granicy łotewskiej, pannę Wandę Bortkiewiczównę.

Bieg z przeszkodami, zawody krakusów, pokazy 26 pułku ułanów Wielkopolskich i t. p. wypełniły ciekawie program zawodów, a co za tem idzie i obszerne trybuny publicznością. Miejsc siedzących brakło.



Baranowicze. — P. J. Iwanowski na Nestorze po Achilles, hod. hr. Mielżyńskiego.



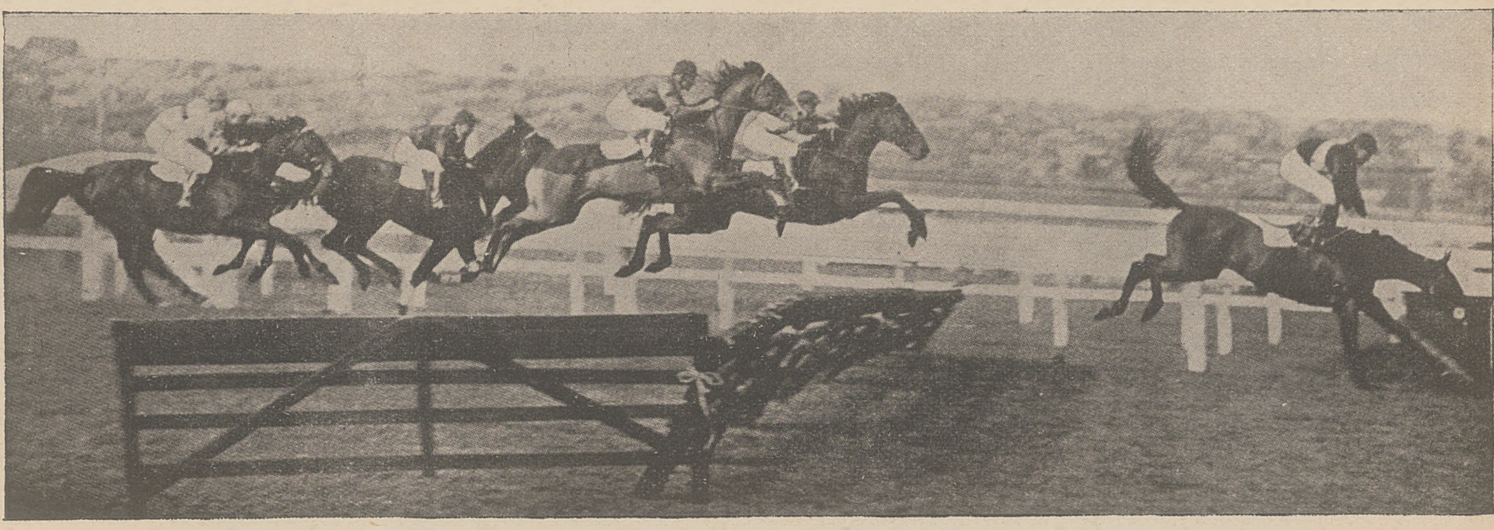
Baranowicze. — Por. Gerlecki — 25 p. Ułanów na Amazonce III, po Desiderius — Lady Golighty, hod. H. Skinderowej.

W ogonku przy kasie z biletami wstępu widzieliśmy i eleganckie, drogie kapelusze i zmiętą maciejówkę, może dorożkarza, a może ulicznego sprzedawcy lodów.

Na Kresach Wschodnich umieją się interesować koniem, a nie potrafią widać żebrać o bezpłatny bilet wstępu, każdy, w miarę swych sił składa tu grosz dla dobra sprawy, bo wie, że bez tych groszy za wstęp nie będzie mogła żyć żadna jeździecka impreza.

W swej prostej szczerości, w swym dużym rozmachu przestrzeni i czynu imponująco piękne są te nasze Kresy.

L. K.



W powietrzu! Ciekawy fragment wyścigu płotowego w Melbourne (Australja), w którym fotografowi udało się uchwycić 5 uczestników w powietrzu.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA.

Najlepsze dwulatki z Early School na czele — Rhodes Scholar dominuje — Zwycięstwo i nieoczekiwana porażka Taj Akbar'a — Precipitation i Sing — Solario redivirus — O Fairway'u — Rzadka pozycja Pharos'a — Słówko o Sunny Trace — Linja Leighon Tor tryumfuje.

Z dwulatków angielskich, które do chwili obecnej (meeting w Goodwood) najbardziej się wyróżniły, najciekawsze są: Early School, Le Grand Duc, Full Sail, Solfo, Foray Night Song, Hesperus.

Dwa razy biegał i dwa razy wygrał og. **Early School** lorda Astor'a; w **Coventry St.** (Ł. 2740, Ascot) pokonał ogiera Hesperus (syna Highborn'a II), Hartington'a, og. Full Sail, a także bezimiennego ogierka z kl. Nem Soha — w polu złożonem z 18 koni. Early School jest synem derbisty Felstead'a z kl. Quick Rise po Hurry On i Pompadour po Bayardo i Popinjay — z linji Chelandry, którą już nieraz wymienialiśmy jako jedną z najznakomit-

szych w General Stud Book'u. — Quick Rise dała wcale niezłego trzylatka Double Remove.

Le Grand Duc (Blenheim — La Douairière po Spearmint i Dormouse po The White Knight) wygrał **Kennett St.** (Ł. 788, Newbury), a także dość pewnie wyprzedził Faray'a w **New St.** (Ł. 2990, Ascot). **Foray** (Tetratema — Black Ray po Black Jester) zwyciężył Fair Copy i Full Sail w **July St.** (Ł. 1465, Newmarket), zaś **Fair Copy** (Fairway i Composure po Buchan i Serenissima) potrafił wygrać też wielki wyścig w Ascot, a mianowicie **Chesham** St. (Ł. 2155).

W tej chiwli trójka Le Grand Duc, Foray, Fair Copy wyjaśniła wzajemny stosunek sił. Jak zachowa się Early School wobec Le Grand Duc'a — przyszłość pokaże.

Wydawało się, że do najbardziej utalentawanych dwulatków zaliczymy ogiera **Full Sail** (Fairway i Fancy Free po Stephan the Great) lecz biega on bardzo nierówno: po zupełnej przegranej w Coventry St. — wygrał on zdecydowanie jeden z największych wyścigów dla młodzieży przeznaczonych — **National Breeders Produce St.** (Ł. 5520); Foray musiał poprzestać na drugiem miejscu, a francuski Goya II był trzeci. Gonitwa ta rozgrywana w Sandown Park służy naogół na miarodajną próbę klasy konia: niepobity Bahram biegał po raz pierwszy właśnie w tej gonitwie. Wygrywały ją tak dobre konie jak Cicero, Bayardo, The Tetrarch, Tetratema, Flamingo. —

Następny start Full Sail'a przyniósł mu znowu porażkę: **Ham Produce St.** (Ł. 3481) zdobył og. **Solfo** wyprzedzając w walce o łeb dobrze znanego nam Foray'a; Ali Pasha był trzeci a Full Sail dopiero czwarty. Solfo jest synem Solario z kl. Panic, bardzo pewnej klaczy stadnej, która już dała kl. Solfatara, og. Tiderace oraz og. Davy Jones, który tak nieszczęśliwie przegrał Grand National (p. Nr. 12 J. i H.) Panic jest po Hurry On z kl. Volcanic, która znów odznaczyła się w hodowli, dając og. Cyclonic, kl. Bucolic oraz kl. Typhonic.

Komunikowałem już o dwóch zwycięstwach og. **Hesperus,** syna Highborn'a II; był on drugi w Coventry St. za najlepszym bodaj tegorocznym dwulatkiem angielskim Early Scholl, a ostatnio wygrał znowu dobrą gonitwę w Goodwood — **Selsey St.** (Ł. 600, 1200 mtr.) w polu złożonem z 23 koni i to wygrał łatwo, prowadząc całą drogą. Hesperus jest najlepszym synem jakiego Highborn II pozostawił w Anglji.

Wśród pobitych koni były takie, które już wygrały nawet dobre wyścigi: Puzzler (drugi) był pierwszy w czasie ostatniego meetingu w Newmarket; **Honquan** (szósty) — syn Chateau Bouscaut pokonał doskonałą klacz Night Song w **Chesterfield St.** (Ł. 990), również w Newmarket.

Night Song (Royal Minstrel — Free and Easy po Grand Parade) uważam za najlepszą klacz dwuletnią, przynajmniej w tej chwili. W polu złożonem z 35 dwulatek odniosła ona cenne zwycięstwo w **Queen Mary St.** (Ł. 3320, Ascot), a później pobiła Bibi Sahiba'ę i Cameron Lad'a w **Fulbourne St.** (Ł. 805, Newmarket): — Dwa wyścigi wygrał og. **The Hour** (po Horus, pół-bracie og. Flamingo, z kl. Dursilla po The Tetrarch) — jeden w Ascot (**Windsor Castle St.,** Ł. 1360), drugi w Goodwood (**Foxhall St.** Ł. 657) — musi więc umieć galopować. Syn Flamingo — **Waterbird** zdobył **Stud Produce St.** (Ł. 933) w Newmarket. Mały ale jakże dzielny syn Flamboyant'a — Flamingo da napewno nie jednego wybitnego konia. —

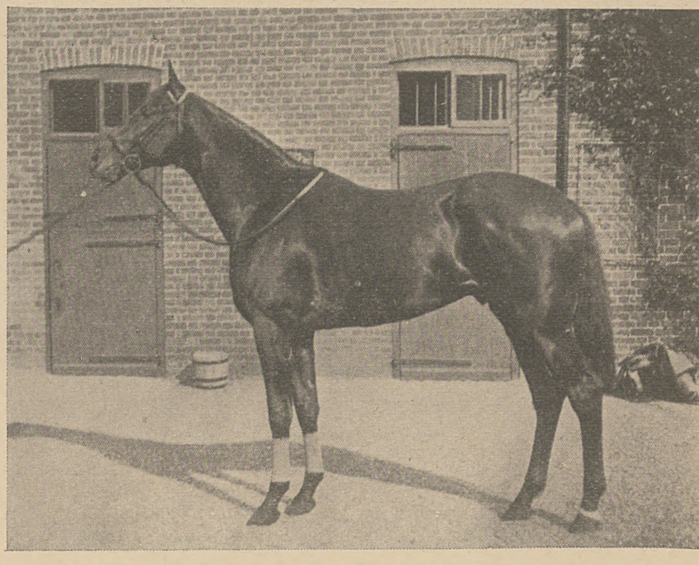
Pojawiły się pierwsze dwulatki po Cameronian'ie: **Covenanter,** jego syn, wygrał wyścig a inne dwulatki po synu Pharos'a również potrafią coś niecoś i nie będziemy długo czekać na dalszych zwycięzców po nim. —



Sandown Park — National Breeders Produce Stakes wygrywa 2 l. og. Full Sail lorda Rosebery.



Full Sail (Fairway — Fancy Free) 2 l. og. gn. lorda Rosebery.



Sind (Solario — Mirawala) 3 l. og. gn. ks. Aga Khana.

Covenanter zajął także trzecie miejsce za amerykańskim dwulatkiem, ogierem **Perifax** — synem znakomitego konia i jak się okazuje cennego reproduktora Gallant Foxa — w **Richmond St.** (Ł. 1411, Goodwood). Drugie miejsce zajął Inscribe, syn Papyrus'a. —

Bardzo wysoko dotowany wyścig dla 2 l. klaczy (**Lancashire Breeders Produce St.,** Ł. 3375) wygrała Diala, córka Gainsborough z kl. Dulce po Prince Galahad i Dian po Phalaris i wybornej klaczy wyścigowej Diadem po Orby i Donnetta po Donovan. Żeńska linja bezcenna. —

W Lavant St. (Goodwood, Ł. 1381) syn Pharos'a — **Phakos** (z kl. Phi-Phi po Stedfast i Bongo po Dark Ronald) wyprzedził og. Grandio, syna Papyrus'a; Grandio miał za sobą poprzednio jedno niezłe zwycięstwo. Klasyczny rodowód ma córka Pharos'a — **Bright Beam** — z matki Grace Dalrymple po Gainsborough i Cypher po Swynford i Cyrene po Cyllene — zwyciężczyni w **Molecomb St.** (Ł. 1780, Goodwood). Już to w tym roku konie po rodzonych braciach Pharos i Fairway dokazują cudów, jak to widzimy z danych statystycznych!

Córka Fairway'a, dwuletnia **Fair Maud** wygrała popularny **British Dominion 2. Y. O. Pl.** (Ł. 890, Sandown Park). —

Aby zakończyć przegląd elity dwulatków wspomnę jeszcze o zwycięzcy **Champagne St.** (Ł. 1204, Salisbury) — bezimiennym ogierku po Pharos i przepięknej klaczy stadnej Nem Soha, córce Lemberga.

***

Na lipcowych przetargach w Newmarket Miss Dorothy Paget zapłaciła 11.500 gwinei za roczną klaczkę rodzoną siostrę Windsor Lad'a. Najwyższa cena za rocznaiaka na licytacji w Anglji wynosi 14.500 gw. Za tę cenę kupiony był Blue Ensign, który zresztą wygrał b. niewiele. Z wolnej ręki najdrożej był sprzedany rocznłak Feridoon, którego Aga Khan kupił w stadninie państwowej za 17.000 gwinei — ten koń miał wypadek i nawet nie mógł być trenowany.

Dobre ceny osiągnęły roczniaki po Cameronian, Caerleon, Beresford. Szereg dobrych koni pełnej krwi sprzedano zagranicę, a Blenheim, ojciec Mahmoud'a, Le Grand Duc, Wyndham'a, Vermeil II etc. przybył już do Ameryki, dokąd go sprzedał Aga Khan za 45.000 funtów. Dla armji niemieckiej zakupiono w Irlandji 600 koni typu wierzchowego (huntery w typie koni pełnej krwi).

***

Rhodes Scholar uważany jest obecnie za najlepszego trzylatka w Anglji. Po zwycięstwie nad Mahmoud'em w St. James Palace St. wygrał on w fenomenalnym stylu **Eclipse St.** jeden z najcenniejszych wyścigów porównawczych w Anglji. (Ł. 8716, 2.000 mtr.). Minął on celownik o 6 dł. przed 3 letnim His Grace (rodz. brat Blenheim'a), a żokej gdyby chciał, mógłby tę odległość powiększyć do tuzina długości. Trzecim był również 3 l. Fairey, a dopiero czwarty był czterolatek Theft. Szósty był Thankerton, który, jak się później okazało, dostał zapalenia okostnej (czy też coś podobnego) na nogach.— Rhodes Scholar z sumą z górą 12.000 funtów stoi obecnie na czele listy zwycięskich koni w Anglji przed rówieśnikami Pay Up (10.500) i Mahmoud (9.900) oraz przed 4 l. Quashed (Ł. 9.100).

O ile lord Astor nie ma wyraźnie szczęścia do Derby, o tyle los faworyzuje go w Eclipse St., którą to gonitwę wygrywa już po raz piąty. Buchan wygrał ją dwukrotnie, a Craig an Eran, Saltash i Rhodes Scholar po razu.

Czy Rhodes Scholar wytrzyma dystans St. Leger'u — trudno powiedzieć. W każdym razie na dystansie 2.000 mtr. jest **on najlepszym trzylatkiem** angielskim obok Mahmoud, Taj Akbar, Pay Up, Precipitation, Thankerton, Fairey.

Rhodes Scholar og. gn. ur. 1933 r.

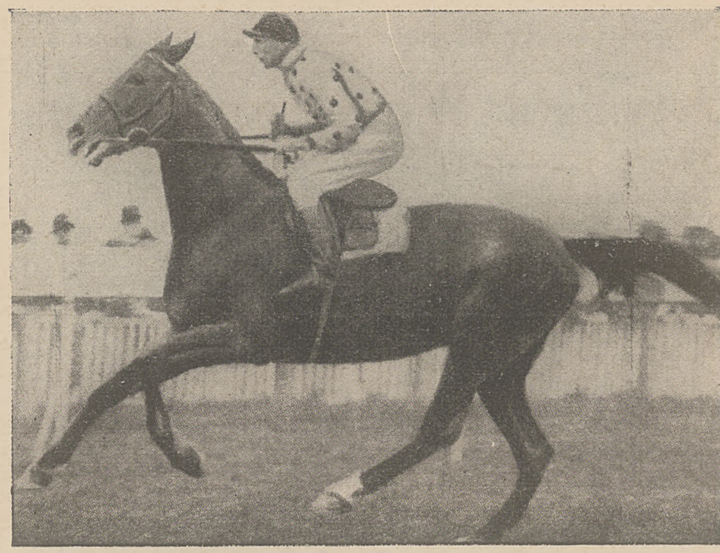
Book Law L.				Pharos ChS, DYS			
Popingaol		Buchan Ec × 2		Scapa Flow		Phalaris	
Popinjay	RH, PWst. Dark Ronald	**Hamoaze**	2.D Sunstar	**Anchora**	G Chaucer	Bromus	ChS, PWst, Cm Polymelus

Zgromadzone tu są prądy krwi najlepszych matek stadnych jak Scapa Flow (Anchora), Hamoaze, Canterbury Pilgrim, Popingaol (Popinjay)! Phalaris, Pharos, Buchan reprezentują składniki szybkości, Book Law, która wygrała St. Leger — wnosi wytrzymałość. Jeśli syn pójdzie w ślady matki, to będziemy znowu mieli ogiera extra-klasy.

Znakomity wyścig zrobił trzyletni **Tay Akbar** (drugi w Derby) w **Princess of Wales St.** (Ł. 2.730, 2.400 mtr., Newmarket) pokonał on o szyję amerykańskiego championa, 4 l. Omaha, który przegrał o kr. łeb do Quashed w Ascot Gold Cup. Amerykanin, o kalibrze, jaki widujemy tylko u kandydatów na Grand National, nie mógł, jak się okazuje, dać klasowemu trzylatkowi 6 funtów ang. wagi; jest to koń dobry, ale nie fenomen, za jakiego uchodził w swej ojczyźnie na podstawie zwycięstw odniesionych w Kentucky Derby Prekness St., Balmont St. i innych. — Omaha dał na starcie tej gonitwy takie przedstawienie, że gdyby nie usilne współdziałanie jeźdźców innych koni — Omaha zostałby na starcie.

Po tym wyścigu Taj Akbar musiał się silnie cofnąć w kondycji, inaczej bowiem trudno byłoby objaśnić sobie jego porażkę w **Sussex St.** (Ł. 1.298, 1.600 mtr., Goodwood), jaką mu zadał 3 l. wałach Corpach, bijąc go w walce o szyję. Różnica + 6½ kg. wagi nie mogła tu być jedynym czynnikiem rozstrzygającym — większą wagę przykładałbym do świetnej jazdy championa Gordon Richards'a. — Corpach to zresztą koń wielkiego pochodzenia — po Coronach i Plymstock po Polymelus. Do grupy czołowych trzylatków musimy zaliczyć ogiera **Precipitation.** Jest to najlepszy koń jakiego zostawił Hurry On od czasów Coronach'a i ostatni jaki mu sławy już po śmierci przysparza. Ogier w olbrzymich linjach — Precipitation, uważany jest za poważnego kandydata na St. Leger. Po wartościowem zwycięstwie w Ascot w King Edward VII St. biegał on w Goodwood, na torze bardzo nieodpowiednim dla tak dużego konia i był znowu pierwszy w **Gratwicke Produce St.** (Ł. 2.284, 2.400 mtr.), bijąc pewnie Bonspiel'a, niosącego o 6 kg. mniej. Matką Precipitation jest klacz Double Life po Bachelor's Double i Saint Joan po Willbrook i Flo Desmond po Desmond. Kl. Double Life w r. 1929 wygrała Cambridgeshire Hcp.

Bardzo interesująco rozwija się karjea 3 l. ogiera **Sind** (Solario — Mirawala po Phalaris i Miranda po Gallinule i Admiration); był on drugi w Grand Prix de Paris, a przywieziony do Liverpool'u w ciągu 3 dni wygrał dwa wielkie wyścigi: w środę, 22 lipca **St. George St.** (Ł. 1.736, 2.600 mtr.) od Haulfryn'a i Plaster Cast, zaś w piątek, 24 lipca — **Atlantic Cup** (Ł. 1.630, 2.000 metrów), bijąc wałacha Appy oraz dobrze znanego nam His Grace, który finiszował mocno i dla którego dystans był nieco za krótki. Tem samem Sind skoczył do góry w tabeli klasyfikacyjnej tegorocznych trzylatków. — Obserwujemy ponowny renesans produktów po **Solario:** ten wspaniały reproduktor jakiś czas nurtowany był przez jakąś chorobę, nie był sobą i świetnie rozpoczęta jego karjera reproduktorska doznała załamania. Obecnie oprócz Sind'a, rejestrujemy następujące zwycięstwa jego potomstwa: **Raeburn** (rodzony brat Orpen'a) zdobył **Irish Derby,** a córka Solario — kl. **Silversol** (od Silver Cloud po Manna), wygrała **Irish Oaks.** — 4 l. **Solar Bear,** syn znajdującej się w Polsce klaczy **Lair,** wyróżnił się zwycięstwem w **London Cup** (Ł. 830) nad Bouldnor'em, który wygrał Ascot St., zaś **Zingaro** tryumfował



Crack amerykański Omaha (Gallant Fox-Flambino) 4 l. og. kaszt. Mr. William Woodward (ż. P. Beasley).

w Sandown **Anniversary Cup** (Ł. 1.276). Z dwulatków wyróżnił się syn Solario — Solfo (p. wyżej).

Na czele listy ogierów stoi **Fairway:** dzięki ciągłym tryumfom swego potomstwa (Full Sail, Fairey, Fairledd, Taj Akbar, air Maud, ostatnio **Fairplay** w **Duchess of York St.** Ł. 821) — już w końcu lipca może się on pochwalić sumą **42.000 funtów.** Na drugiem miejscu znajduje się jego **rodzony brat Pharos** — z sumą 16.500 funtów. Jest to wypadek chyba jedyny w dziejach hodowli i tem ciekawszy, że Pharos zajmuje w tej chwili również **drugie miejsce** na liście reproduktorów we Francji (za Massine!).

Na trzeciem miejscu jest Blenheim (Ł. 14.200).

Mały, ale piękny ogier Sunny Trace (Abbots Trace), daje biegające i obiecujące konie; jednego dnia wygrały po nim 2 konie. Zawsze lubiłem tego konia, a obserwując go przez lornetkę w Derby 1928, gdzie na ostatnim zakręcie zajmował doskonałą pozycję — cieszyłem się, że będzie w walce końcowej. Niestety był dopiero ósmy.

***

Poważny tryumf hodowlany odniosła klacz **Leighon Tor** — słynna matka stadna zmarłego W. Singer'a. Jej syn 4 l. og. **Ripon Tor** wygrał **Liverpool Summer Cup** (Ł. 1.195), zaś jej wnuczka **Sharp Tor** (od Saddle Tor) — zapewniła sobie **Leicestershire Oaks.**

Brown Jack.

N I E M C Y.

Das Braune Band von Deutschland — Propaganda rozumna i celowa — Nereide „ein Ausnahmepferd" — Do stada — Słówko o niepobitych — Środki państwowe na propagowanie jeździectwa wyścigowego.

Po raz trzeci rozegrano w Monachjum wielki wyścig „Das Braune Band von Deutschland". Gonitwa ta o charakterze międzynarodowym, bardziej niż kiedykolwiek spełniła chwalebnie swą rolę w służbie szeroko pojętej propagandy wyścigów konnych i hodowli konia pełnej krwi. Na torze w Riem zebrało się 50000 publiczności — ilość w Niemczech dotychczas nie notowana — oraz liczni przedstawiciele rządu, partji, instytucji społecznych, wojska; przybyło też sporo gości z zagranicy. Przygotowanie całej imprezy znakomite, organizacja wzorowa. Rano o godz. 7-ej

zespół konnych trębaczy z kilku pułków kawalerji budził miasto ze snu przypominając swoim i obcym o wielkim dniu konia. Po sobotniej ulewie pogoda w niedzielę 26 lipca była piękna, a elastyczny tor sprzyjał wszystkim koniom. Międzynarodowy charakter gonitwy został zapewniony dzięki udziałowi francuskiej klaczy Corrida — 4 l. córce Coronach'a; wygrała ona w r. b. już kilka dobrych wyścigów w swej ojczyźnie, a i w Ascot potrafiła ona (trochę wypadkowo zresztą) zatryumfować w Hardwicke Stakes.

Wszystkie konie wyszły do startu w znakomitym porządku i były zupełnie suche; jedna Corrida miała boki lekko spocone, to też ją jedną puszczono nieco wcześniej na start.

Akcja klaczy Nereide na próbnym galopie zachwyciła wszystkich. Start był bardzo trudny z winy klaczy Contessina, lecz wypadł dobrze. Przeznaczony na leadera dla klaczy Nereide jej towarzysz stajenny 4 let. Glaukos, startujący z dużego koła, musiał być z miejsca silnie wysyłany aby wydostać się na czoło gonitwy; ponieważ tempo z miejsca było ostre — dopiero po 200 mtr. zaczął Glaukos wykonywać swą rolę i objąć prowadzenie. Nereide poszła zaraz za nim, a w środku grupy uczestników złożonej z 10 koni trzymała się Corrida pilnowana przez ogiera Sturmvogel.

Na przeciwległej prostej Abendstimmung — 3 l. klacz należąca do stadn. państwowej Graditz, zrównała się z Nereide, a następnie odebrała prowadzenie Glaukos' owi. Tempo wzmaga się, Corrida poprawia pozycję nazewnątrz pola i pociąga za sobą Wahnfried'a; ku ogólnemu zdumieniu Sturmvogel nie prze naprzód — przestaje podążać. Nereide rusza całą parą naprzód. Corrida próbuje atakować, staje się jasne, że gonitwę rozegrają te dwie klacze. **Nereide,** wspaniale galopująca, nie daje francuzce dojść do siebie i wśród nieopisanego entuzjazmu bije ją o długość. Na trzeciem miejscu znalazł się 3 l. Wahnfried, zaś na czwartem — Goldtaler, zwycięzca wielkiej nagrody w Zoppot (19 lipca, Gr. Pr. v. Danzig, gdzie polski Gentry był piąty). Goldtaler finiszował bardzo efektownie, licząc przeciwników jednego po drugim. Na dalszych miejscach: Contessina (5), Seine Hoheit (6), Sturmvogel (7). Do pierwszych pięciu miejsc przywiązane były nagrody honorowe i sumy pieniężne dla właścicieli zwycięzkich koni rozdzielały się jak następuje: 70.000 mk. — 11.000 mk.— 7.000 — 3.000 — 1.500 — 1.000 i 500 mk. — razem suma nagród (oprócz premij hodowlanych) wyniosła **94.000 mk.** — Czas 2 m. 37½ s.

Nereide pokazała, że jest koniem **wyjątkowej klasy** jak na niemieckie stosunki, a pozatem reprezentuje **klasę międzynarodową.** Wygrała ona w swej świetnej karjerze 10 wyścigów na sumę 178.500 mk. w tem Sierstorpff Rennen, gdzie przeszła 1.000 mtr. w czasie poniżej minuty, Oppenheim Rennen, Zukunfts R., Ratibor R., zaś jako trzylatka Kisasszony R., Pr. der Diana, Derby w rekordowym czasie, wreszcie Brunatną Wstęgę.

Nereide zakończyła swą karjerę wyścigową i idzie do stada — co jest krokiem rozumnym ze strony stada Erlenhof, które może być dumne ze swej wychowanki, taksamo jak może być dumne z Athanasius'a, który również potrafił wygrać Derby i das Braune Band — tylko nie w jednym roku, jak Nereide, ale w dwóch latach.

Nereide wchodzi do grona niepobitych i będzie wymieniana obecnie obok węgierskich sław, które też nie doznały porażki: obok Kincsem i Patience.

Z koni niemieckich niepobite zostały Saphir i Landgraf, ale biegały one tylko cztery względnie pięć razy.

Obok Oleander'a i Alba'y — musi być Nereide uważana za **„Ausnahme Pferd".** Rodowód jej podawaliśmy w Nr. 21 J. i H. Trzeba dodać, że Nera di Bicci, jest pół-siostrą klaczy Nuvolona, która dała we Włoszech Navarro; z tej linji pochodzi także Niccolo da Folingno. Babką klaczy Nera di Bicci jest Sibola (wygrała ameryk. „1000 Gwinei"), znana w hodowli jako matka Baltinglass'a. —

Sturmvogel nie pokazał w Monachjum swej właściwej formy: jest on dużo lepszy od Wahnfried'a jak to pokazał w Gr. Pr. v. Berlin. Po wyścigu okazało się, że Sturmvogel kaszle i zapewne tu trzeba szukać przyczyny porażki — zbyt ciężkiej, aby mogła być prawdziwa. A szkoda: ponieważ Nereide idzie do stada nie zobaczymy już spotkania tych dwóch znakomitych koni.

W czasie meetingu w Monachjum rozegrano jeszcze cały szereg cennych nagród, co było możliwe dzięki wydatnej pomocy finansowej ze strony państwa. Dzięki pomocy państwowej można było rozegrać wyścig płaski **dla jeźdźców amatorów** (Nagr. **Pięciu kół olimpijskich,** 12.000 RM. dla zwycięzcy) w którym zwycięstwo odniósł klasowy 5-letni **Travertin,** a także międzynarodowy amatorski wyścig z płotami **(Haus der deutschen Kunst),** z nagr. 10.000 RM. dla zwycięzcy, gdzie tryumfował płn. **Glückstern.** — W Niemczech bowiem wyścigi uważane są za rzecz godną polecenia. Istnieje tam zrozumienie dla sprawy przyciągania nowych adherentów, nowych jeźdźców, nowych czynnych członków — drogą najskuteczniejszej propagandy, drogą dotowania przez Państwo tak wysokich nagród na jakie zubożałe przez kryzys towarzystwa pozwolić sobie obecnie nie mogą. To też gdybyśmy porównali ilość jeźdźców umiejących dosiadać koni w wyścigach — w Niemczech i w Polsce — to nasunęłyby się nam niewesołe refleksje.

P.



Eques

Olimpjada jeździecka 1936 r.

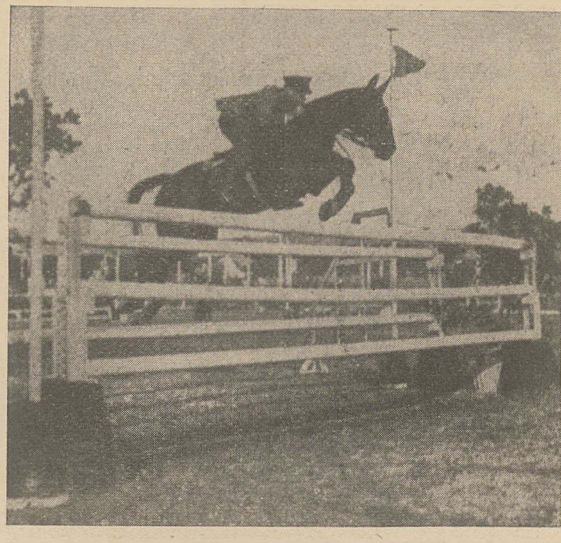
(Ciąg dalszy)

BELGJA.

Od chwili rozpoczęcia międzynarodowych spotkań w sporcie jeździeckim, Belgja gra w nich pierwszorzędną rolę. Zasługi tak jeźdźców, jak i działaczy belgijskich wywarły duży wpływ na międzynarodową organizację jeździectwa, wykazując w tej dyscyplinie sportu wielką i stałą aktywność. Kolebką wszechstronnych zawodów konia wierzchowego była właśnie Belgja. Na szeroką skalę organizowane rajdy dystansowe były uprawiane w Belgji od 1900 roku. Tor konkursowy w Spa stoi na jednym poziomie z pierwszorzędnemi torami Italji i wzorowem torem w Lucernie i może śmiało rościć pretensje do modelowego wzoru w ubiegłych latach. Wspominając wielkie zasługi Belgji w jeździectwie międzynarodowem, należy oddać należny hołd zmarłemu przed paru laty, ongiś doskonałemu czynnemu sportsmanowi, a następnie niezapomnianemu działaczowi na arenie międzynarodowej **Dupuich**, którego zasługi w jeździectwie są szczególnie cenne. Obecnie na terenie Belgji rolę kierowniczą przejął płk. Tranoy.

Belgja nie posiada własnej krajowej hodowli konia wierzchowego i lekkiego artyleryjskiego. Armja zaspakaja swoje potrzeby remontowe w drodze importu Natomiast hodowla konia pełnej krwi angielskiej stoi w Belgji na bardzo wysokim, ustabilizowanym poziomie. Największym jednak rozgłosem cieszy się w całym świecie belgijska hodowla konia zimnokrwistego. Potrafiła ona osiągnąć szczytową wyżynę i wywrzeć swój wielki wpływ na ten rodzaj hodowli w całej Europie. Naczelną organizacją hodowli konia belgijskiego jest Société Royal du cheval belge. Skupiła ona wszystkich hodowców konia pociągowego i wywiera na jego hodowlę swój zasadniczy wpływ. Naturalne warunki hodowlane Belgji, jej klimat i gleba, szczególnie sprzyjają hodowli konia zimnokrwistego. W skutkach hodowla konia zimnokrwistego zdobyła w świecie zupełnie wyjątkowe stanowisko i tworzy specjalne zjawisko.

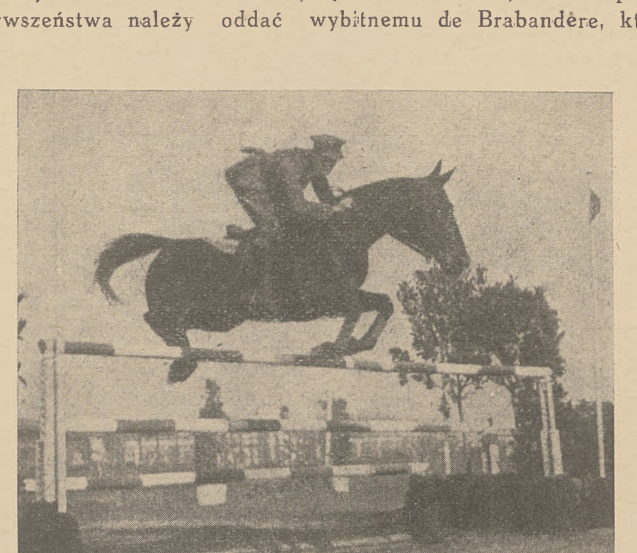
Jeżeli chodzi o belgijskie jeździectwo, trzeba z wielkim szacunkiem podkreślić wielki hart, uporczywą wytrwałość i głębokie przywiązanie do sportu, które cechuje belgijskich jeźdźców w zwalczaniu wielu trudności (a przedewszystkiem materjalnych), które oni spotykają na swej drodze. Do dziś dnia oficerowie przy wyjazdach na międzynarodowe zawody nie otrzymują ze strony państwa żadnej pomocy materjalnej i muszą sami pokrywać związane z tem wydatki. Nawet w dziedzinie zaopatrzenia jeźdźców w bardziej cenny i wyborowy materjał koński, nie znajdują jeźdźcy belgijscy pomocy. Jeżeli nie mogą oni nabyć na własność prywatnych klasowych koni, są oni zdani na swoje konie służbowe i ich możliwości. Co do tych ostatnich, dodać trzeba, że i w tym kierunku cechuje rząd wielka oszczędność, gdyż ceny remontowe nie przekraczają naogół 1000 zł. za konia. Głównym dostawcą konia remontowego jest Irlandja. Przejściowo zakupywano konie w Niemczech i na Węgrzech, lecz wobec płaconych niskich cen trudno było uzyskać wartościowy materjał. Przed paru laty zdecydowano się na dopłacanie pewnego dodatku za bardziej wartościowe młode konie, lecz nabywanie takich koni o tyle może być zawodne, że każdy remont, najbardziej nawet pokrojowo i z racji pochodzenia obiecujący, zawsze nosi w sobie zagadkę, jeżeli chodzi o przyszłą jego karjerę konkursową. Tedy zdobywanie naprawdę klasowych koni natrafia w Belgji na znaczne trudności. Tem większe są zasługi belgijskich jeźdźców, że zdołali oni wybić się na czoło konkurencji międzynarodowej. Współczesne imiona takich jeźdźców, jak van Derton, Ganshof van der Meersch, Menten de Horne, de la Court, Strydonck idą śladem swych znakomitych poprzedników — Lanksweert, de Blommaert, Sellier, Despa, a następnie Mesmakers, Brabandère i innych.



Capt. de Menten de Horne na Musaphiki.

W dziesięcioleciu 1920 — 1930 zabłysły na międzynarodowych konkursach takie wybitne konie, jak Acrobate, As de Pique, Périscope, Miss America i szereg innych. Obecnie wielkie możliwości stoją przed Ramona, Musaphiki, Saint Georges, Ibrahim, Fakir, Marcholène.

Styl jeźdźców belgijskich jest bardzo zbliżony do francuskich kolegów. Indywidualizm pracy, stylu, nawet maniery, dominuje całkowicie. Niemniej wpływ obecnego kierownika grupy reprezentacyjnej, płk. de Frannoy, zdołał wycisnąć swoje piętno w dążeniu do większej jednolitości, a przedewszystkiem opanowania i spokoju. Najbardziej charakterystyczną cechą jeźdźca belgijskiego jest jego wybitna energja, która pobudza go do walki o zwycięstwo wszystkiemi rozporządzalnemi fizycznemi środkami. Dlatego też uprzednio rzucało się w oczy na parcoursie jaskrawe stosowanie pomocy, związane z gwałtownemi nieraz ruchami. Na szczęście ręka Belga była zawsze należycie czuła i miękka. Podobnie do Francuzów przeważały dość długie strzemiona, a w samej jeździe swobodnie niemal puszczane konie, z stałą tendencją do podążania jeźdźca za ruchem konia — wszystko zaprawione i ożywione duchem zawziętości i wielkiej uporczywości w walce o zwycięstwo. Wśród jeźdźców palmę pierwszeństwa należy oddać wybitnemu de Brabandère, który



Por. van Strydonc na Ramona.

zawsze miał doskonałe przebiegi. Podkreślić należy, że belgijskie konie (w przeciwieństwie od wielu francuskich), były zawsze bardzo dobre w pysku i nie wychodziły do startu ze specjalnym, ostrym kiełznaniem.

Jeźdźcy belgijscy w Sztokholmie w 1912 r. brali udział we wszystkich czterech konkurencjach, przyczem de Brabandère był reprezentowany w każdej z nich! Kpt. de Blommaert na Clonmore zdobył III miejsce w konkursie hippicznym i na tejże klaczy konkurował w jeździe wzorowej. Moment godny zastanowienia.

W 1920 roku na własnym terenie w Antwerpji zespoły belgijskie odniosły duży sukces, zdobywając zespołowo srebrny medal w konkursie hippicznym i bronzowy w Militari. W jeździe wzorowej najlepszy jeździec, obecny płk. de Trannoy, znalazł się na 7-em miejscu.

W 1924 r. w Paryżu poszczególni belgijscy jeźdźcy we wszystkich konkurencjach zdołali uplasować się na dobrych miejscach, a w konkursie hippicznym zespołowo zajęli czwarte miejsce.

W 1928 roku w Amsterdamie jeźdźcy belgijscy, reprezentowani we wszystkich konkurencjach, nie zdołali utrzymać swej dawnej dobrej pozycji, choć przyznać trzeba, że zaznali dużo pechowych wypadków i upadków.

Prawdopodobny skład belgijskiej ekipy na Puhar Narodów w Berlinie będzie następujący: kpt. Ganshof van der Meersch z Ibrahimem lub Saint Georges, por. van Strydonck z Ramona, kpt. de Menten de Horne z Musaphiki, kpt. van Derton z The Parson.

Pozatem Belgja obeśle Militari. W jeździe wzorowej uczestniczyć nie będzie.

TURCJA

Najmłodszymi zawodnikami międzynarodowymi są Turcy. Ich międzynarodowa karjera konkursowa rozpoczęła się w Nicei w 1932 r.

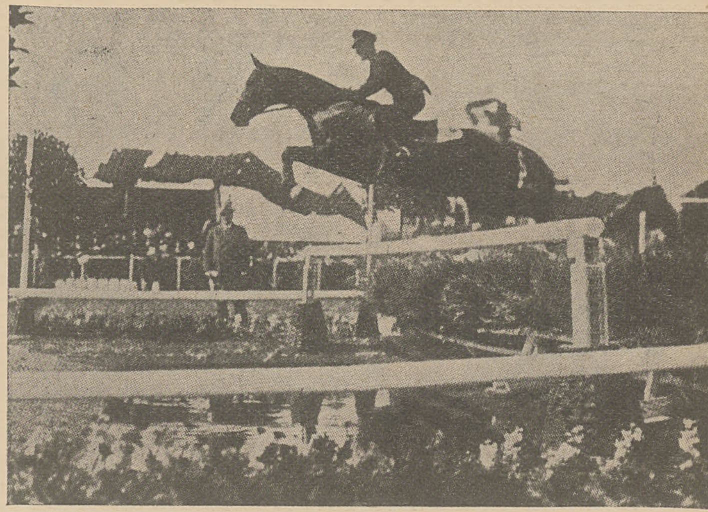
W 1934 roku odwiedzili oni Wiedeń.

W 1935 roku zjawiali się na torach Nicei, Akwizgranu, Budapesztu i Wiednia, robiąc coraz większe widoczne postępy. W Nicei w Puharze Narodów na 11 konkurujących ekip zajęli 4-te miejsce. W Akwizgranie zdobyli indywidualnie 1 miejsce. Powtórzyli ten sukces w Budapeszcie. Tamże zdobyli konkurs wysokości skokiem 2 mtr.

W Berlinie Turcy walczyć będą w konkursie hippicznym i wszechstronnej próbie (Militari). Skład ekipy obliczać należy na 6 — 7 jeźdźców i 14 — 16 koni.

Kawalerja turecka, mająca za sobą wielowiekową, wspaniałą historję, do początków bieżącego dziesięciolecia nie miała z nowoczesnym jeździectwem nic wspólnego. Zdumiewająco szybkie zapoznanie się z obecnemi prądami jeździectwa i nowoczesnemi metodami pracy sportowej oraz przyswojenie sobie nowoczesnych zdobyczy w tak wysokim stopniu, wytłómaczyć sobie możemy przedewszystkiem specjalnemi, a zupełnie wyjątkowemi zdolnościami, właściwemi tureckim kawalerzystom. Do tych szczególnych kwalifikacyj przyłączyła się doskonała instruktorska praca, powołanego do Turcji francuskiego „Sous Maitre" z Saumur — i w tej kuźni pracy, rozżarzonej wolą zwycięstwa osiągnięto zdumiewające wyniki. Dodać trzeba, że warunki fizyczne jeźdźców tureckich nie są oślepiające. Są oni naogół krępi, przysadziści, grubokościści. Konie, które składają się z materjału francuskiego i węgierskiego, nie zawierają fenomenów. Zaobserwowany w końcu 1935 roku styl jeźdźców był zupełnie nowoczesny. Przy tem wnoszą oni w jazdę dużo naturalnej tężyzny, radości i szczerego zadowolenia z tej satysfakcji, jaką daje sport konny swoim wiernym.

Na czele sportu tureckiego stoją Generalny Inspektor Kawalerji, gen. Mürcel Baku, poprzedni komendant Szkoły Kawalerji płk. Djevdet Bilgichin oraz obecny jej komendant ppłk. Saim Oenhon. Szkoła mieści się w Konstantynopolu i jest obecnie mo-



Por. Eyup Eundju na Sakarya.

dernizowana pod każdym względem. Dużo uwagi zwraca się na organizację przyległego terenu.

Kawalerja turecka składa się z 24 pułków. Zaopatrzenie tych pułków w konie opiera się tylko w części na hodowli krajowej, dla rozbudowy której państwo robi wielkie wysiłki. Na skutek długotrwałych wojen, które były udziałem Turcji w bieżącym wieku, hodowla ucierpiała w dużym bardzo stopniu. Do dziś import koni kawaleryjskich i artyleryjskich z zagranicy (przedewszystkiem z Węgier), stanowi poważną pozycję w remontowaniu koni dla armji.

Jednakże państwo czyni, jak wspomniano, wielkie wysiłki do usamodzielnienia się w tej gałęzi gospodarstwa krajowego. Krajowy turecki koń, jest nieduży i lekki, naskutek jednak dość dużego nasycenia krwią szlachetną i surowego wychowu, przedstawia dodatni materjał remontowy. Suchy, ruchliwy, odważny i inteligentny, mało wybredny, pełni swą służbę w sposób zupełnie zadawalniający. W ekipie reprezentacyjnej znajduje się tylko jeden koń krajowej tureckiej hodowli — półkrwi Kismet. Reszta należy do francuskich anglo-arabów i anglo-normandów.

Do nadchodzącej Olimpjady Turcja przygotowuje ekipę, składającą się z znanych już na gruncie międzynarodowym z roku ubiegłego rtm. Djevat Koula i por. Saima Polatkan oraz 1. dalszych, przeważnie bardzo młodych jeźdźców. Wśród koni 5 przeznaczono do Militari, pozostałe 13 stanowią rezerwoar konkursowy. Wśród militarzystów wyróżnia się Kismet, w stajni konkursowej mają już na swym koncie międzynarodowe zwycięstwa Serkes i Yalcin.

Obecność ekipy tureckiej będzie niewątpliwie jedną z atrakcyj Olimpjady. (C. d. n.)



Rtm. Djevat Koula na Tchapkène.

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUBELSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ.

Na zasadzie obwieszczenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 22.XI.1932 (Dz. U. R. P. z dn. 13.I.1933 r. Nr. 2) oraz na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 30.III.1934 r. N. K. IX.2/11 o prowadzeniu dalszych prac przygotowawczych przy wydawaniu regjonalnych ksiąg stadnych koni półkrwi angielskiej, arabskiej i anglo-arabskiej, Redakcja Lubelsko-Wołyńskiej Księgi Stadnej podaje do wiadomości WP. Hodowców koni Województw Lubelskiego i Wołyńskiego, że z dniem 15.VIII r. b. przyjmować będzie zgłoszenia koni do II-go dodatku do wyżej wymienionej Księgi Stadnej.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej (Lublin, Krak.-Przedmieście Nr. 20 m. 5).

Przyjmowane będą zgłoszenia:

a) przychówku za rok 1935 i 1936 od matek, zapisanych w 1-ym tomie Lubelsko-Wołyńskiej Księgi Stadnej.

b) przychówku za te same lata od matek niezapisanych w tymże tomie, a posiadającego udowodnione dwustronne pochodzenie.

c) klaczy matek ich przychówku i ogierów nie zgłoszonych z jakichkolwiek bądź powodów do I-go tomu Lub. Woł. Ks. Stadnej i I-go dodatku do tegoż tomu L. W. Ks. St.

Wszystkie zgłoszenia poparte muszą być dowodami, przewidzianemi w zarządzeniu Min. Rol. i Ref. Rol. z dn. 4.XII.1931 r. w sprawie Ksiąg Stadnych koni (vide Monitor Polski z dn. 23.XII.1931 r. Nr. 295, poz. 390, oraz Wiadomości Wyścigowe Nr. 1 z dnia 16.I.1932 r.).

Zgłoszenia przyjmowane będą w sekretarjacie Związku do dnia 1-go listopada 1936 r.

Od powyższych zgłoszeń będą pobierane przy składaniu takowych w terminie następujące opłaty:

1) Od przychówku Członków Związku oraz Powiatowych Kół Hodowców Koni po 2 zł.

2) Od przychówku niezrzeszonych Hodowców Koni po 3 zł.

3) Od klaczy i ogierów Członków Związku, oraz Powiatowych Kół Hodowców Koni po 5 zł.

4) Od klaczy i ogierów niezrzeszonych Hodowców Koni po 10 zł.

Za wszystkie zgłoszenia, składane po 1-ym listopada 1936 r., będą pobierane podwójne opłaty.

Niezbędne do zgłoszeń druki wydaje lub wysyła na żądanie sekretarjat Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej.

WIADOMOŚCI ZE STADA „JACENTÓW" P. AL. OLSZOWSKIEGO.

W r. 1936 urodziły się nast. źrebięta:

1) Komancz, og. gn. ur. 24 marca po Villars i Arconja.
2) Kamea, kl. kaszt., ur. 25 marca po Kings Idler i Laswa.
3) Kokarda, kl. gn. ur. 29 kwietnia po Moscou i Purpura.
4) Kostrzewa, kl. cgn. ur. 2 maja po Bafur i Bebe.
5) Kastylja, kl. gn. ur. 6 maja po Bafur i Walkirja.

Matki zostały pokryte, jak nast.:

og. Bafur:
1) Laswa, 2) Arconja;
og. Rheinwein:
3) Gerda, 4) Purpura;
og. Gainslaw:
5) Walkirja i 6) Bèbé.
og. Wily Attorney:
7) Goplana, 8) Chluba Polmoodie.
og. Pearlash:
9) Wandeja;
og. Fakir:
10) Polmoodie Młoda.

JEŹDZIECTWO

ZAWODY KONNE POMORSKIEGO T-WA ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W GDYNI

od dnia 16.VII. do dnia 22.VII.1936 r.

1) Konkurs Otwarcia im. Miasta Gdyni.

Dla pań i jeźdźców cywilnych — 12 przeszkód, wysok. ok. 1.10 m. szer. ok. 3 m. Szybkość 375 m/m. Startowało 9 koni.

1) p. Grabianowski — Latawiec (125 zł.) po Liege i Małpa hod. Ks. Radziwiłł.
2) p. Grabianowski — Gembus (100 zł.) po Aufwand i Gemse, hod. St. hr. Łącki.
3/2) p. Wingendorf — Helena (37.50 zł.).
3/2) p. Dumont — Polo (37.50 zł.).

2) Konkurs Otwarcia im. Morza Polskiego.

12 przeszkód wys. ok. 1.10 m., szer. 3 m. Szybkość 375 m/m. Startowało 36 koni.

1) por. Gutowski — Trawiata (200 zł.), po Aufpasser i N. N. hod. Chłapowski.
2) rtm. Sokołowski — Zbieg (150 zł.), po Derwisz i Brunetka, hod. Stępczyński.
3) por. Gutowski — Zefir IV (100 zł.), po Lobengula i Rezeda, hod. Szeptycki.
4) por. Skulicz — Sztandar (75 zł.).
5) por. Komorski — Zbój (50 zł.).
6) por. Rylke — Cietrzew (50 zł.).
7) por. Komorowski — Dunkan (50 zł.).
8) por. Czerniawski — Arka (45 zł.).
9) por. Mossakowski — Bohun (40 zł.).
10) kpt. Dąbski-Nerlich — Polus (40 zł.).
11) por. Gutowski—Warszawianka (40 zł.).
12) por. Burniewicz — Anitra (40 zł.).
13) kpt. Dąbski-Nerlich — Wielki Książę (40 zł.).
14) por. Czerniawski — Dion (40 zł.).
15) por. Skulicz — Aroza (40 zł.).

3) Konkurs Szybkości im. Min. Spraw Zagr.

18 przeszkód wys. ok. 1.20 m., szer. ok. 3.50 m. Startowało 25 koni.

1) por. Gutowski — Trawiata (200 zł.), po Aufpasser i N. N., hod. Chłapowski.
2) rtm. Szosland — Zapał (150 zł.), po Oszczep i Agawa, hod. Karski.
3) por. Bilwin J. — Zbroja (100 zł.), po Gallipoli IV i N. N. hod. Werner Heising.
4) por. Burniewicz — Wróżka (75 zł.).
5) por. Burniewicz — Beduin (50 zł.).
6) por. Głowiński — Stożek (50 zł.).
7) por. Gutowski — Zefir IV (50 zł.).
8) kpt. Dąbski-Nerlich — Wielki Książę (45 zł.).
9) por. Bilwin J. — Astronom (40 zł.).
10) rtm. Szosland — Torpeda (40 zł.).

4) Konkurs Ciężki im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

12 przeszkód wysok. ok. 1.30 m., szer. ok. 4 m. Szybkość 400 m/m. Startowało 18 koni.

1/2 dzielona rtm. Sokołowski — Zbieg (500 zł.), po Derwisz i Brunetka, hod. Stępczyński.
1/2 dzielona por. Gutowski — Warszawianka (500 zł.), po Rittersporn i Nadzieja, hod. Szeptycki.
3-4-5-6-7 po 155 zł. kpt. Dąbski-Nerlich — Poluś po Almenrausch i Nazwa, hod. hr. Mielżyński.
Przybysz po Victor i Szarża, hod. Hincz.
Wielki Książę po Dealer i Mecka, hod. Mielżyński.
Rtm. Szosland — Zapał po Oszczep i Agawa, hod. Karski.
Por. Czerniawski — Dion po Lucifer XX i Diana, hod. Z. Żychliński.
8-9-10 po 45 zł. por. Komorowski — Zbój IV.
Por. Bilwin J. — Tumry.
Por. Burniewicz — Ares.
Por. Morawski — Trubadur.
Pan Braunschweig — Johanniter.

5) Konkurs Ciężki im. Prezydenta Rzplitej.

14 przeszkód wysok. 1.40 m. szer., ok. 4.50 m. Szybkość 425 m/m. Startowało 15 koni.

1) rtm. Sokołowski — Zbieg (600 zł.) po Derwisz i Brunetka, hod. Stępczyński.
2) por. Gutowski — Zefir (400 zł.) po Lobengula i Rezeda. hod. Szeptycki.
3) por. Burniewicz — Ares (300 zł.) po Rittersporn i N. N. hod. Krasińska.
4) por. Czerniawski — Dion (175 zł.).
5) kpt. Dąbski-Nerlich — Poluś (100 zł.).
6) por. Gutowski — Warszawianka (100 zł.).
7) por. Dąbski-Nerlich — Wielki Książę (100 zł.).
8) rtm. Szosland — Zapał (75 zł.).
9) por. Gutowski — Trawiata (75 zł.).
10) por. Bilwin J. — Tumry (75 zł.).

6) Konkurs Lekki Pożegnania.

13 przeszkód wysok. 1.10 m., szerok. 3 m. Szybkość 400 m/m. Startowało 27 koni.

1) por. Burniewicz — Beduin (150 zł.) po N. N. i N. N., hod. Reinhardt.
2) por. Czerniawski — Bohun (125 zł.) po Paraszt i Gita, hod. Moers.
3) por. Komorowski — Zbój IV (75 zł.) po Ad Memoriam i Bomba, hod. hr. Łoś.
4) por. Rylke — Awantura (50 zł.).
5) por. Rylke — Cietrzew (50 zł.).
6) por. Morawski — Trubadur (50 zł.).
7) por. Burniewicz — Wróżka (50 zł.).
8) rtm. Sokołowski — Arka (50 zł.).
9) por. Muszyński — Aktor (50 zł.).
10) por. Głowiński — Stożek (50 zł.).
11) por. Bilwin Z. — Aral (50 zł.).
12) por. Burniewicz — Anitra (50 zł.).
13-14-15-15)/5 p. Braunschweig — Johanniter,
por. Głowiński — Tundra,
por. Bilwin Z. — Astronom,
por. Skulicz — Arozo,
rtm. Szosland — Torpeda.

SPRAWOZDANIE
z III-go Meetingu Popularnego P. Z. J. połączonego z zawodami W. K.K. J. w Baranowiczach.

Ogółem startowało 161 koni (bez biegów włościańskich).

16 lipca 1936 r.

Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody P. Z. J. zwykły. Startowało 85 koni.

I. rtm. Kulesza Seweryn „Abd-el-Krim" (400 zł.), hod. C. Baczyński, po Promień i Lugarka.
II. por. Gerlecki Tadeusz „Łowczy" (300 zł.), hod. J. Jakubowski, po Damaszek II i Grażyna.
III. por. Męczarski Józef „Psyche-Urodziwa" (200 zł.), hod. B. Wesołowski, po Lohengrin i N. N.
IV. rtm. Kulesza Seweryn „Ben Hur", (20 zł.).
V. rtm. Olędzki Wiktor „Brygada", (20 zł.).
VI. por. Trzebiński Stefan „Wisła", (20 zł.).
VII. rtm. Kawecki Zdzisław „Bambino", (20 zł.).
VIII. por. Piątkowski Bohdan „Bej Dezerter", (20 zł.).
IX. por. Lewandowski Lucjan „Silny".
X. rtm. Kwieciński Józef „Tafta".
XI. por. Męczarski Józef „Wdzięczny".
XII. rtm. Kawecki Zdzisław „Bimbus".
XIII. rtm. Szenk Tadeusz „Znicz".
XIV. p. Strzeszewski Henryk „Banzaj II".
XV. p. Brabec Eryk „Nabab".
XVI. p. Strzeszewski Henryk „Owad".
XVII. kpt. Biliński Wojciech „Florek-Siłacz".
XVIII. p. Strzeszewski Henryk „Ryś".

Bieg od punktu do punktu Młodego Pokolenia P. Z. J. Startowało 3 konie.

I. Stefanja Skotnicka „Cyganka" (hon.), hod. M. Chłapowski, po Schagya X-17 i Igła.
II. Stefanja Skotnicka „Czarownica" (hon.), hod. B. Gutsche, po Nicpoń i Myszka.
III. Kraiński Adaś „Manial" (hon.), hod. R. ks. Sanguszko, po Kafifan i Ela.

Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych. Startowało 23 konie. P. Z. J. — średni.

I. Eryk Brabec „Oberek" hod. N.N. N.N. N.N.
II. Eryk Brabec „Nabab" hod. zagraniczny.
(I i II podz. (525 zł.))
III. Stachuś Wickenhagen „Ostry" N.N. N.N. N.N.
IV. Henryk Strzeszewski „Basior"
V. „ „ „Banzaj II"
VI. „ „ „Owad"
VII. „ „ „Ryś"
VIII. „ „ „Domino"
(III, IV, V, VI, VII podzielone (275 zł.))

Konkurs w skokach przez przeszkody Młodego Pokolenia P. Z. J. Startowało 5 koni.

I. Stefanja Skotnicka „Cyranka" (hon.), hod. M. Chłapowski po Schagya X-17 i Igła.
II. Stachuś Wickenhagen „Selim" III (hon.), hod. Zaborowska po Gazlan i Ara.
III. Stefanja Skotnicka „Czarownica" (hon.), hod. B. Gutsche po Nicpoń i Myszka.

Bieg naprzełaj P.Z.J. — lekki. Startowało 11 koni.

I. por. Borżdziłowski Konstanty „Arbiter II" (200 zł.), hod. Centr. T-wo Ogr. i Kół. Roln. po Obertas i Kokietka.
II. ppor. Gumiński Wojciech „Bór" (100 zł.), hod. K. Wickenhagen po Konwent i Złotówka.
III. rtm. Orłowski Tadeusz „Zalana" (50 zł.), hod. Berson po Arak i Assiont.

Bieg od punktu do punktu P. Z. J. — lekki. Startowało 5 koni.

I. por. Dutkiewicz Feliks (50 zł.), „Bukowina", hod. Z. Czarnecki po Zuschlag i Kawka.
II. ppor. Malawski Zbigniew, „Alkowa" (30 zł.), hod. S. Boduszyński po Wir i Muszka.
III. por. Tatur Stanisław, „Bejrut" (20 zł.), hod. A. hr. Potocki po Moratorjum i Zawodna.

Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań P.Z.J. — lekki. Startowało 6 koni.

I. Marja Kraińska „Lady Agnes" (50 zł.), hod. Zaremba-Kozłowski po Fedorius i Madera.
II. Elżbieta Meysztowiczówna, „Zuch" (30 zł.), N.N. N.N. N.N
III. Martyna Skupińska „Caryca" hod. Lampe po Hiszpan i Walkirja
IV. Elżbieta Meysztowiczówna, "Turczynka".
(III i IV podziel. 35 zł.)

17 lipca 1936 r.

Pokaz konia wierzchowego P. Z. J. Startowało 26 koni.

I. por. Mickunas Jan „Tośka" (200 zł.), hod. ks. Lubomirsk. po Kalina i Olga.
II. rtm. Orłowski Zygmunt „Brawura" (100 zł.), hod. H. Woźniakowski po Palatin i Happy-Star.
III. por. Poziomski Janusz „Baryła" (60 zł.), hod. H. Skinder-Iwanowski po Desiderius i Kaskada.
IV. ppor. Brzozowski Hipolit „Dukat" (50 zł.), hod. Kunicka po Geiser i Morwa.
V. rtm. Olędzki Wiktor „Brygada" (40 zł.), hod. S. Karłowski po Almanach i Colma.

Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody P. Z. J. — szybkości. Startowało 64 koni.

I. por. Nagórski Edward „Anitra" (400 zł.), hod. zagranicznej.
II. p. Henryk Strzeszewski „Owad" (300 zł.), hod. L. Wierzbicki po Torneo i i Porycka.
III. rtm. Kulesza Seweryn „Abd el Krim" (200 zł.), hod. C. Baczyński po Promień i Lugarka.
IV. kpt. Biliński Wojciech „Florek-Siłacz" (100 zł.).
V. por. Męczarski Józef „Wdzięczny" (80 zł.).
VI. por. Nowakowski Antoni „Zamość II" (60 zł.).
VII. rtm. Kapuściński Janusz „Winet" (40 zł.).
VIII. rtm. Szenk Tadeusz „Basza" (20 zł.).

Konkurs w skokach przez przeszkody dla członków W.K.J. — zwykły. Startowało 30 koni.

I. ppor. Malawski Zbigniew „Absyda" (400 zł.), hod. Centr. T wo Ogr. i Kół. Roln. N.N. N.N.
II. por. Nowakowski Antoni „Zamość II" (300 zł.), hod. P. Orpiszewski po Urwis i Peri.
III. ppor. Łączyński Mieczysław „Zew", hod. A. Przytulski po Elegant i Fatma.
IV. por. Gerlecki Tadeusz „Łowczy".
(III i IV podziel. (300 zł.))
V. por. Gołoński Stanisław „Atut" (80 zł.).
VI. rtm. Kwieciński Józef „Tafta" (60 zł.).
-VII. por. Jasiński Brunon „Toruń" (40 zł.).
VIII. ppor. Malawski Zbigniew „Bandulka" (20 zł.).

Bieg na przełaj P.Z.J. — ciężki. Startowało 7 koni.

I. por. Borżdziłowski Konstanty „Arbiter II" (250 zł.), hod. Centr. T-wo Ogr. i Kół. Roln. po Obertas i Kokietka.
II. kpt. Biliński Wojciech „Jeyryhonka" (100 zł.), hod. Grzybowski po As des As i Ambitna.
III. por. Malewski Adam „Teleskop" (50 zł.), hod. K. Koerber po Effekt i Moldau.

Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań P.Z.J. — szybkości. Startowało 6 koni.

I. Wanda Górska „Domino" (50 zł.), hod. M. Stich po Lombard i Dora.
II. Stefanja Skotnicka „Ostry" (30 zł.), N.N. N.N.
III. Marja Kraińska „Lady Agnes" (20 zł.), hod. Zaremba-Kozłowski po Fedorius i Madera.
IV. Elżbieta Meysztowiczówna „Turczynka" (15 zł.).

Bieg na przełaj W.K.K.J. — lekki. Startowało 10 koni.

I. por. Borżdziłowski Konstanty „Atleta" (200 zł.), hod. B. Brandis po Lombard i Paula.
II. por. Trzebiński Stefan „Zajka" (100 zł.), hod. S. Staniecki po Ritter i N.N.
III. por. Lewandowski Lucjan „Wist" (50 zł.), hod. S. Chrzanowski po Robinson i Gwiazda.

18 lipca 1936 r.

Bieg od punktu do punktu P. Z. J. — ciężki. Startowało 5 koni.

I. ppor. Bielański Henryk „Zbrojna" (100 zł.), hod. H. Hallerowa po Paraszt i N.N.
II. ppor. Malawski Zbigniew „Alkowa" 60 zł.), hod. S. Boduszyński po Wir i Muszka.
III. ppor. Niemczycki Stanisław „Trójkąt" (40 zł.), hod. J. Budny po Pergament i N.N.

Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych P.Z.J. — szybkości. Startowało 17 koni.

I. p. Henryk Strzeszewski „Ryś" (350 zł.), hod. W. Piasecki po Aino i Cichotka.
II. p. Henryk Strzeszewski „Banzaj" II (175 zł.), hod. Jałowiecka po Mackensen i Warta III.
III. p. Eryk Brabec „Oberek" (100 zł.), N.N. N.N. N.N.
IV. p. Jerzy Iwanowski „Kładka" (75 zł.).
V. p. Elżbieta Meysztowiczówna „Turczynka" (50 zł.).
VI. p. Eryk Brabec „Morus" (30 zł.).
VII. p. Stachuś Wickenhagen „Ostry" (20 zł.)

Bieg na przełaj W. K. K. J. — ciężki. Startowało 5 koni.

I. kpt. Biliński Wojciech „Jerychonka" (250 zł.), hod. E. Grzybowski po As des As i Ambitna.
II. por. Borżdziłowski Konstanty „Arbiter II" (100 zł.), hod. Centr. T-wo Ogr. i Kół. Roln. po Obertas i Kokietka.
III. rtm. Orłowski Zygmunt „Zalana" (50 zł.), hod. Berson po Arak i Assiont.

Bieg myśliwski Młodego Pokolenia P.Z.J. (zakończony łapaniem lisa). **Startowało 4 koni.**

I. Stachuś Wickenhagen „Selim III" (hon.), hod. Zaborowska po Gazlan i Ara.

19 lipca 1936 r.

Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych P. Z. J. — lekki. Startowało 8 koni.

I. Stachuś Wickenhagen „Ostry" (150 zł.), hod. N.N. N.N. N.N.
II. Stachuś Wickenhagen „Turek" (100 zł.), hod. J. Kondratowicz po N.N. N.N.
III. Marja Kraińska „Lady Agnes" (60 zł.), hod. Zaremba-Kozłowski, po Fedorius i Madera.
IV. Elżbieta Meysztowiczówna „Zuch" (40 zł.), N.N. N.N. N.N.
V. Wanda Górska „Basior" (30 zł.).
VI. Elżbieta Meysztowiczówna „Turczynka" (20 zł.).

Konkurs otwarty w skokach przez przeszkody W. K. K. J. — zwykły. im. Prezesa P. Z. J. Płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego. Startowało 44 konie.

I. por. Męczarski Józef „Psyche-Urodziwa" (1200 zł.), hod. B. Wesołowski po Lohengrin i N. N.
II. Henryk Strzeszewski „Owad" (600 zł.), hod. L. Wierzbicki po Torneo i Porycka.
III. rtm. Henryk Rojcewicz „Andahar", hod. A. hr. Potocki po Bafur i Ruby.
IV. rtm. Tadeusz Szenk „Znicz" hod. Państw. Stado Kraków po Aramis i Biedronka. (III i IV podziel. (450 zł.))
V. por. Nowakowski Antoni „Zamość" II (75 zł.), hod. P. Orpiszewski po Urwis i Peri.
VI. rtm. Kulesza Seweryn „Abd-el-Krim" (50 zł.).
VII. kpt. Biliński Wojciech „Florek-Siłacz" (25 zł.).

Steeple chase im. Prezesa W. K. K. J. Gen. bryg. Stanisława Skotnickiego. Startowało 3 konie.

I. por. Gierycz Tadeusz „Torino" (500 zł.), hod. Kres. Sp. Hod. po Gaurisankar i Toothpick.
II. por. Tudziński Piotr „Felka" (300 zł.), hod. J. Michelis po Svengali i Walkirja.
III. kpt. Biliński Wojciech „Imatra" (200 zł.), hod. Ks. Lubomirski po Ballyheron i Czarnobrewa.

Wzamian nagrody honorowej Prezesa W.K.K.J., zgodnie z uchwałą Sportu Polskiego, zadeklarowaną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przekazano na F.O.N. zł. 50 na konto P.K.O. Nr. 6.

Konkurs otwarty „Pożegnania" W. K. K. J. — zwykły. Startowało 70 koni.

I. por. Piątkowski Bohdan „Pustelnik" (400 zł.), hod. B. Walicki po Kritiker i Witówka III.
II. por. Gerlecki Tadeusz „Wisła" IV (200 zł.), hod. Cz. Baczyński po Promień i N.N.
III. rtm. Szenk Tadeusz „Znicz" (150 zł.), hod. Państw. St. Kraków po Aramis i Biedronka.
IV. rtm. Kapuściński Janusz „Tancerz" (100 zł.), hod. St. Kuźnicki po Petros II i Minerwa.
V. por. Dzierżanowski Henryk „Obojczyk" (75 zł.).
VI. ppor. Łopuszański Kazimierz „Wisiorek" (50 zł.).
VII. por. Poziomski Janusz „Wojownicza" (25 zł.).

ZAGRANICZNA

U. S. A.

STADO ARABSKIE „TRAVELLERS REST"

Pod tym tytułem, została wydana monografja stada założonego w 1789 r. w miejscowości Nashville, w stanie Tennessee.

Założycielem jego był niejaki John Overton. Nabył on majętność położoną w środku doliny Tennessee, oddaloną o 6 mil od Nashville, świetnie nadającą się do chowu koni gorącej krwi, jako klimat umiarkowany i grunt suchy, na którym porasta ciemno-zielona trawa. Posiadłość ta stale należała, i dziś jest w posiadaniu, potomków J. Overtona.

W 1793 r. nabył Overton większą partję koni w celu założenia hodowli. Przedsiębiorstwo to prosperuje do dzisiaj, chociaż kierunek jego kilkakrotnie był zmieniany. W zeszłem stuleciu stado Travellers Rest produkowało folbluty uchodzące za dość wysoką klasę, potem kłusaki, następnie morgany i konie typu wierzchowego pół krwi, wreszcie przeszło na wyłączną hodowlę czystej krwi arabów i, jako takie, zdobyło światową reputację.

Zeszyt powyższy nie ogranicza się wyłącznie do historji wymienionego stada. Są tam rozdziały poświęcone znaczeniu rasy arabskiej, jako pierwiastek ulepszający przez krzyżowanie inne rasy, dane o wytrzymałości arabów, krótki rys historyczny pierwszych importów ze wschodu do Ameryki, o zasługach położonych w tej dziedzinie przez W. R. Browna, Keene-Richardsa i H. Davenporta, o wpływie na hodowlę amerykańską dwóch wybitnych reproduktorów importowanych The Rangera i Lindsay-Arabiana, wreszcie, opisy niektórych prób na wytrzymałość i wyczynów poszczególnych koni, zasługujących na wyróżnienie. Szczegóły bezwzględnie ciekawe, których streszczenie nie dałoby się pomieścić w ramach niniejszego sprawozdania.

Podane są tam także rekordy szybkości wykazanej przez araby. Na 21 rekordów, na dystansach od ¼ mili do 2 mil, było ustanowionych 8 w Polsce, 2 w Indjach, 8 w Egipcie, 2 w Iraku i 1 w Ameryce.

Nie jest to jedyna wzmianka mająca związek z hodowlą arabów w Polsce. Napotyka się szczegóły odnoszące się do potomstwa Skowronka, i o arabach, urodzonych w naszym kraju, Zbóju, Zozuli i jej córce Kreolce.

Między ilustracjami, są dwie fotografje numerów Jeźdźca i Hodowcy (wierzchnich okładek) Nr. 4 z 1934 r. i Nr. 1 z 1936 r. i syn Anteza w skoku przez przeszkodę.

Druga część zeszytu jest poświęcona szczegółowemu opisowi dzisiejszego stanu hodowli arabów w Ameryce, a w szczególności w stadzie Travallers Rest, w którem czołowym ogierem jest obecnie biały „Nasr", urodzony w stadzie Manial, księcia Mahomeda Ali, zwycięzca wielu wyścigów w Kairze. Prawie wszystkie matki stadne w tej pepinierze należą do rodziny Seglawi-Gidran. Większość jest własnego chowu. Kilka jest importowanych ze stada ks. Mahomeda Ali, należących do rodu Jellabi, potomków koni stada kediwa Abasa I-go. Jedna z klaczy stadnych, Fayadan jest córką importowanego do Polski Anteza.

O Antezie jest mowa w kilku rozdziałach, przy wyliczeniu rekordów (Antez ustanowił rekord dla koni arabskich na ½ mili w 51 sekund), przy opisie prób na wytrzymałość. W 1932 r. Antez biegł w ciągu pięciu dni po 12 godzin dziennie, po drogach krajowych i przez pola i wzgórza, niosąc 225 kg. Po skończeniu tej próby był w zupełnie dobrej formie i mógłby zacząć ją na nowo. Na wyścigach z przeszkodami mierzył się z wypróbowanemi skoczkami pełnej krwi, i przychodził z miejscem. W Ameryce pozostawił dobre potomstwo, wśród którego wyróżniły się Fayadan, Samarkand i Bitez, zdobywcy każden kilku nagród.

FRANCJA

Massine na czele reproduktorów francuskich i belgijskich.

Massine (Consols—Mauré) ur. w r. 1920, który w r. 1932 był championem reproduktorów francuskich, dzięki Strip the Willow (Jcl. Gr. Pr.), ma zapewnione w r. b. pierwsze miejsce, gdyż potomstwo jego z Mieuxcé (JCl. Gr. Pr.) na czele wygrało już 2½ milj. franków. W Belgji najlepszym trzylatkiem jest Haute Racine, syn Massine, zwycięzca w Derby i II-i w Gr. Pr. de Bruxelles za francuskim Genetout.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 23**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 7.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

2896 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 SIERPNIA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.